

# POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski  
Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia”. Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2  
Telefony Redakcji (dzienne): 337-67 i 350-85, (nocne) 304-26 i 306-78

Nr 207 / Rok XIV

Katowice, sobota 29 lipca 1939 r.

Cena 10 gr

## Nie będzie wojny!

### Finansjera amerykańska optymistycznie ocenia sytuację europejską

Obsługa specjalna  
LONDYN, 28. 7. (F)

Donoszą z Nowego Jorku o wzrastających nastrojach optymistycznych w amerykańskich kołach giełdowych. Nastroje wypływają z momentów natury wewnętrzno-politycznej oraz pod wpływem wiadomości nadeszłych z Europy, a dotyczących stanu rokowań brytyjsko-francusko-sowieckich. Na ogół panuje przekonanie, że w najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać poważnych powikłań w Europie.

Rozwój sytuacji europejskiej obserwowany jest przez amerykańskie koła giełdowe z dużym zainteresowaniem.

NOWY JORK, 28. 7. (F)  
W pobliżu Broadway w okolicy giełdy i centrum finansowego państwowy bank szwajcarski wynajął drapacz chmur, w którym instaluje stalowe tre-

sory. Skarbiec federalnego banku Stanów Zjednoczonych, w którym spoczywał do niedawna prawie cały zapas złota Ameryki, został również wynajęty przez bank szwajcarski.

W tutejszych sferach finansowych istnieje przekonanie, że Szwajcaria zamierza cały swój zapas złota ulokować w Ameryce.

### Polscy alpiniści zasypani lawiną w Himalajach

LONDYN, 28. 7. PAT.  
Agencja Reutersa donosi z Lucknow: Inż. Adam Karpiński, kierownik pol-

skiej ekspedycji w Himalaje i inż. Klarner, członek tej ekspedycji, zostali zasypani przez lawinę na wysokości 20 tys. stóp. Poszukiwania trwają.

Telegram agencji Reutersa nie podaje bliższych szczegółów katastrofy.

LONDYN, 28. 7. PAT.  
Agencja Reutersa donosi z Lucknow, iż według ostatnich wiadomości Klarner wyszedł cało z katastrofy zasypania lawiną.

LONDYN, 28. 7. PAT.  
Agencja Reutersa w trzecim telegramie z Lucknow podaje wiadomość, że lawina zasypana kierownika polskiej wyprawy w Himalaje inż. Adama Karpińskiego oraz członka wyprawy inż. Stefana Bernadzikiewicza.

Agencja Reutersa potwierdza wiadomość, iż inż. Klarner ocalał.



Inż. Adam Karpiński i inż. Janusz Klarner alpiniści polscy, których zasypana lawina w Himalajach.

### Opinie z dnia

#### Amerykański mat

(W. Ch.) Wypowiedzenie przez Stanów Zjednoczonych A. P. traktatu handlowego z Japonią z 1911 roku stało się wielką niespodzianką i wywarło dużą konsternację w Tokio, gdzie zdają sobie dobrze sprawę z przykrych następstw tej decyzji. O ile bowiem do dnia 26 stycznia 1940 roku nie dojdzie do jakiegos nowego porozumienia między tymi państwami — sytuacja Japonii — i tak już dzisiaj mocno kłopotliwa — może się jeszcze bardziej skomplikować i utrudnić jej realizację planów w odniesieniu do Chin. Wygaśnięcie wypowiedzianego układu przede wszystkim uniemożliwi Japonii ekspansję gospodarczą do Stanów Zjednoczonych i na wyspy do nich należące, uniemożliwi dostawę broni i materiałów wojennych z Ameryki, zamknie drogę komiwojażerom japońskim do obszarów amerykańskich itd.

Mgliste wypowiedzi amerykańskiego sekretarza stanu Cordella Halla nie wyróżniają w dostateczny sposób właściwych przyczyn, które skłoniły rząd Stanów Zjednoczonych do powzięcia tak ważkiej decyzji. Dlatego też wytworzyła się sytuacja dając wdzięczne pole do różnych domysłów, mniej lub więcej prawdopodobnych, starających się dociec do dna rzeczy.

Nie jest wykluczone, że Stany Zjednoczone wyciągają w tym wypadku naukę z doświadczenia, jakie nasuwa załoga japońska - angielski w sprawie wenezuelskiego, a następnie zawarte porozumienie, stanowiące jeden z pierwszych kroków do wyrugowania wpływów mocarstwa zachodnich z terenu Chin, do których eksploatacji wyłączne prawo chciały sobie zachować Japonia.

Rząd Stanów Zjednoczonych mógł również spodziewać się, że to, co obecnie spotkało Anglię, może się w bliższej przyszłości przydarzyć również i koncesjom amerykańskim. Dlatego też, jeżeli już Japonia dąży do uregulowania nowego porządku w Chinach,

oczywiście w sensie dla siebie korzystnym, to lepiej jest, jeśli inicjatywa owej „regulacji” spocznie w rękach dyplomacji amerykańskiej a nie japońskiej.

Ten psychologiczny czynnik mógł w dużej mierze odegrać rolę przy podejmowaniu decyzji wypowiedzenia traktatu handlowego.

Również faktycznie został dobrze wybrany moment.

Japonii obecnie z coraz większym trudem udaje się utrzymać podbite ziemie w Chinach, a na wielu odcinkach udało się nawet wojskom przeciwnika zmusić Japończyków do wycofywania się ze zdobytych terenów. Również Sowiety od strony Mongolii i Mandżurii przysparzają wiele kłopotów Japonii, w następstwie czego dowództwo japońskie zmuszone zostało do rozdzielenia swych sił, a tym samym poważnego osłabienia potencjału wojennego w samych Chinach.

Ponadto decyzja rządu Stanów Zjednoczonych wzmacnia pośrednio pozycję Wielkiej Brytanii w toczących się obecnie rokowaniach z Japonią, która, widząc się zagrożoną od strony Ameryki — okazać gotowa większą pojedynkowość i skłonność do zredukowania swych żądań.

Ameryka, wypowiadając umowę handlową z Japonią, wybrała moment poważnego osłabienia Japonii. Oddaje jej to w ręce maksimum atutów przy układaniu w przyszłości wzajemnych stosunków gospodarczych, ze specjalnym oczywiście uwzględnieniem terytoriów, na których interesy tak Japonii, jak i Stanów Zjednoczonych stykają się i ścierają. Terenami zaś tymi w pierwszym rzędzie są Chiny i wyspy na Oceanie Spokojnym, z których Ameryka nie myśli zrezygnować, a bodaj nawet umocnić jeszcze silniej na nich swe wpływy, jakby unosić można z podjętej przez nią samą inicjatywę uregulowania tych spraw na nowych zasadach.

### STRASZNY WYBUCH W ALGIERZE

ALGIER, 28. 7. PAT.  
Na wybrzeżu handlowym nastąpiła eksplozja, która spowodowała pożar. Cztery osoby zostały zabite, 40 jest rannych, 12 tak ciężko poparzonych, iż nie ma nadziei na ich uratowanie. Pożar, który objął kilka budynków, został opanowany przez straż ogniową o godz. 18-tej. W akcji ratunkowej brały udział wszystkie oddziały straży ogniowej oraz specjalne okręty, zapatrzone w pompy. Szkoły wyrządzone przez pożar są bardzo znaczne — sięgają przeszło 15 milionów franków. Znaczną część rannych stanowią tubylcy.

Przyczyną pożaru był wybuch gazu, od którego zapaliły się znajdujące się w

pobliżu sklepy. Pożar rozszerzył się z błyskawiczną szybkością, co tłumaczy wielkie szkody, pomimo energicznej akcji ratunkowej. Zachodzi obawa, iż liczba ofiar jest większa niż podano dotychczas, ponieważ na wybrzeżu w chwili eksplozji pracowało wielu robotników, którzy — ratując się — skoczyli do morza. Możliwym jest, iż kilku z nich utonąło.

Cztery osoby, które odniosły podczas wczorajszego wybuchu i pożaru na wybrzeżu handlowym poważne rany, zmarły dzisiaj rano w szpitalu. Liczba ofiar katastrofalnego pożaru sięga więc obecnie 9. Stan wielu rannych jest w dalszym ciągu bardzo niepokojący.

### SYGNAŁY RADIOWE NA MARSA

NOWY JORK, 28. 7. PAT.  
Korzystając z faktu, iż Mars w ciągu ciągu ubiegłej nocy znajdował się bliżej ziemi, niż kiedykolwiek indziej w ciągu ostatnich lat 15-tu, eksperci radiowi udowodnili przesłać sygnał na tę planetę. Eksperyment taki dokonany został w obserwatorium Bald-

wina (Luiziana), w obecności licznie zebranych astronomów. Sygnał trwający 3 i jedna czwarta minuty, wysłany został z obserwatorium i według obliczeń, w tym samym czasie powinien być powrócił z powrotem. Eksperci i astronomowie czekali 6 i pół minuty, lecz sygnał nie powrócił.

### AUTOBUS W PRZEPAŚCI

WALENCJA, 28. 8. PAT.  
W pobliżu Alicante autobus kursujący na linii Alicante — Walencja zderzył się z samochodem, idącym w przeciwnym kierunku na moście, przerzuco-

nym ponad głębokim wąwozem. Parapet mostu był zbyt słaby, by powstrzymać odrzucony na bok wielki autobus pasażerski, który wpadł w przepaść. 15 osób zostało zabitych, 25 odniosło rany.

## Ostatnie telegramy

# Pogrzeb ś. p. arcybiskupa Roppa



POZNAN, 28. 7. PAT.

Dzisiaj odbył się pogrzeb ś. p. arcybiskupa metropolity **Edwarda Roppa**. W myśl własnej woli przedśmiertnej Zmarłego uroczystości pogrzebowe nosiły charakter bardzo skromny.

Zwłoki, przybrane w szaty pontyfikalne, złożono do pobawionej wszelkich ozdób trumny dębowej, a na pierścionku umieszczono krzyż arcybiskupi, ofiarowany ś. p. arcybiskupowi przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa XII-go.

W czwartek wieczorem zamknięto wieko trumny w obecności członków rodziny, po czym przewieziono ją z kaplicy ss. Elżbietank do archikatedry poznańskiej.

W piątek o godz. 9 rano rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe, na które przybyli licznie przedstawiciele episkopatu polskiego.

Wśród żarzących się świeczników trumna ustawiona była na wysokim katafalku przed wielkim ołtarzem w otoczeniu zieleni i kwiatów. Na stopniach pokrytych czarnym sukniem i kirem złożono liczne wieniec, wśród których piękny wieniec z liści laurowych ze wstęgami o barwach narodowych od Pana Prezydenta R. P. Mościckiego i od p. Premiera generała **Stawoja Składkowskiego**.

W stalach zajęli miejsca ks. ks. biskupi **O'Rourke** z Poznania, **Bukraba** z Pńska, **Wetmanski** z Płocka, **Szlagowski** z Warszawy, **Zakrzewski** z Łomży i **Bieniek** z Katowic. Wileńską kapitułę metropolitalną oraz chorego arcybiskupa **Jalbrzykowskiego** reprezentował rektor arcybiskupiego seminarium duchownego w Wilnie ks. prałat **dr Uszyło**.

W stalach zasiadli infulaci, kanonicy, prałci i prepozyci kapituły arcybiskupiej oraz proboszczowie parafii poznańskich. Na tronie obok wielkiego ołtarza zajęli miejsce ks. biskup morski **Okoniewski**, który reprezentował znajdującą się w drodze na Kongres Eucharystyczny w Lublanie Prymasa Polski legata papieskiego kardynała **Hlonda** oraz auncjusza apostołskiego w Polsce. Po obu stronach katafalku stanęli liczni kapłani, odprawiający liturgiczne pienia.

W głównej nawie zajęli miejsca: rodzin: zmarłego arcybiskupa z jego bratanikiem, dyrektorem **Targów** poznań-

skich prof. **Stefanem Roppem**, przedstawicielem władz z wojewodą poznańskim **plk. Bociańskim**, który reprezentował rząd, starostą krajowym **Begale**, prezydentem miasta inż. **Rugem**, starostą grodzkim **Głodowskim**, prezesem apelacji poznańskiej prof. **Stelmachowskim** i in. na czele, reprezentanci wojska, uniwersytetu i akademii handlowej, instytucji, związków i organizacji. Boczne nawy zajęło tłumnie miejscowe obywatelstwo.

Po odśpiewaniu modłów solenną Mszę św. żałobną odprawił w licznej asyście duchowieństwa ks. biskup **Okoniewski** który następnie odśpiewał przy trumnie ostatnie **Kyrie** i **Pater Noster**.

Ceremonia zakończyła się ostatnim Requiem, po którym zniesiono trumnę z katafalku wśród uroczystej ciszy, w orszaku między podwojnym szpalcerem kapłanów, kleryków i diakonów, do podziemi kaplicy **Szoldskich**, gdzie złożono ją na wieczny spoczynek.

W związku ze zgonem ś. p. arcybiskupa metropolity **Roppa** nadeszły na ręce **J. E. ks. kardynała Prymasa Hlonda** liczne kondolencje. Telegramy kondoleńcynie nadeszli m. in. pp. Prezydent **R. P. Mościcki**, premier gen. **Stawoj Składkowski**, minister **W. R. i O. P.** prof. **Świętosławski**, b. marszałek **Senatu Prvor**, kapituły polskie i zagraniczne i liczni przyjaciele **Zmarłego**.

## „Walka idei Chrystusowej z duchem materializmu”

RZYM, 28. 7. PAT.

Z okazji wręczenia listów uwierzytelniających w Watykanie **Ojciec św.** wygłosił do ambasadora **R. P.** przemówienie, w którym m. in. podkreślił, iż im bardziej duch materializmu popycha społeczność w kierunku przeceniania sił fizycznych i przyznawania im niezależnego i zgubnego prymatu nad świętymi pojęciami prawa, tym bardziej jest właśnie współczesnym pokoleniom konieczna mądrość wychowawcza i miłość macierzyńska Kościoła. Kościół bowiem potrafi przeciwstawić i walkę nieuniknioną na ziemi nie ustaje głosić i szerzyć wszędzie bez różnicy narodów i mowy ewangelii i ducha **Tego**, którego nauka i życie zawieraia wieczne podstawy etyczne wszelkiego dobrobytu i wszelkiego prawdziwego pokoju.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zamiar utrzymania i zacieśnienia przy pomocy misji zleconej Panu **Ambasadorowi** odwiecznych stosunków łączących Polskę ze Stolicą Apostolską. Zamiar ten znajduje u nas zawsze pełne zrozumienie i ulne poparcie. W tym duchu też, witając z największą serdecznością Pana **Ambasadora**, proszę, by był Pan wyrazicielem najlepszych życzeń dla **Osoby Naczelnika Państwa** Polskiego.

Przyjmujemy pełnym sercem prośbę wyrażoną przez Pana **Ambasadora** iż ołowiskim uczuciem udzielamy błogosławieństwa apostołskiego Panu **Przydatkowi** Rzeczypospolitej, całemu drogiemu nam narodowi polskiemu, specjalnie zaś Panu **Ambasadorowi**, który tak godnie ten naród przedstawia.

## Hold Polonii amerykańskiej

WARSZAWA, 28. 7. PAT.

Marszałek Polski **Edward Smigły-Rydz** przyjął w dniu 28 bm. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych delegację jednej z najważniejszych organizacji polskich w Ameryce Zjednoczonej **Polskiego Rzymo-Katolickiego** w składzie: prezes **Józef Kania**, ks. kapelan **Paweł Janeczko**, sekretarz generalny **Józef Barć**, redaktor **Franciszek Barć**, dyr. **Franciszek Daniel**, dyr. **Władysław Duch**, dyr. **Aniela Górna**.

Delegacja, przedstawiona przez p. **Leona** **Wojewodę**, dyrektora Światowego Związku Polaków z zagranicy, złożyła Panu **Marszałkowi** w imieniu całej Polonii amerykańskiej wyrazy holdu i czci oraz podziwu dla osiągnięć i stanowiska Polski w obecnej chwili.

Pan **Marszałek** w serdecznych słowach podziękował delegatom, po czym spędził dłuższą chwilę w ich gronie interesując się żywo życiem i pracą Polaków w Ameryce.

## Burze i powodzie niweczą plony

KRAKÓW, 28. 7. PAT.

Na skutek podniesienia się wód na rzece **Wisła** i **Sole** zalane zostały częściowo gminy: **Bystra**, **Wilkowice**, **Oświęcim** i **Kęty**. W dniu dzisiejszym wody na **Wisła** i **Sole** nieco opadają, ustępując częściowo z zalanych terenów. Groźby dalszej powodzi nie ma.

OLKUSZ, 28. 7. PAT.

Wskutek oberwania się chmury, potoki

wody zalały na dużej przestrzeni pola i łaki wsi **Siedliszowice** k. **Pilicy**, zabierając siano i żtę zboża oraz zalewając niżej położone miejscowości. Pomiędzy **Siedliszowicami** i **Pradkami** gwałtowna ulewa zniszczyła na większej przestrzeni szosę.

W **Górnym Waju** koło **Ojcowa** podczas burzy piorun uderzył w zabudowania **Grzegorza Lusiny**. Padła ognia padł dom mieszkalny i zabudowania, inwentarz martwy i część żywego.

## Wojew. Grażyński na Zaolziu

FRYSZTAT, 28. 7. PAT.

W piątek, 28 bm. w godzinach popołudniowych dokonał **P. Wojewoda Śląski** **dr Grażyński** w towarzyszywie starosty powiatowego **dr. Łukowieckiego**, inspekcji terenów powiatu frysztackiego, które dotknięte zostały ostatnio powodzią. W czasie inspekcji stwierdził **P. Wojewoda** największe zniszczenie i szkody w plodach rolnych, w ogrodach, na drogach, mostach, w domach itd. w gminach powiatu frysztackiego, leżących w zasięgu rzek

**Olzy** i **Odry**, a w szczególności w gminach: **Starym Mieście**, **Dziemmorowicach**, **Kopytowie**, **Boguminie**, **Pudlowie**, **Wierzbicy**, **Darkowie**, **Ląkach** i innych. **P. Wojewoda** interesował się przede wszystkim wysokością wyrządzonych szkód i możliwością przyjęcia z pomocą najbardziej dotkniętym powodziom.

Po zakończeniu inspekcji pow. frysztackiego udał się **P. Wojewoda** na teren pow. **cieszyńskiego**.

# Niemcy tyrolscy osiedlani w Czechach i na Morawach

PRAGA, 28. 7. KAP.

Na podstawie układu między **Włochami** i **Niemcami** ludność narodowości niemieckiej, zamieszkująca **Tyrol** po stronie włoskiej, jest stopniowo wysiedlana. Rząd **Rzeszy** postanowił ludność tę, przeważnie rolniczą, osiedlić na roli w **Czechach** i na **Morawach**.

W tym celu władze protektoratu prze-

jęły za minimalnym odszkodowaniem szereg majątków ziemskich, należących do **Czechów**, skonfiskowały ziemię będącą w posiadaniu **Żydów** oraz przejęły majątki stanowiące własność skarbów państwa czechosłowackiego. Na tych terenach odbywa się obecnie kolonizacja przybyszów niemieckich z **Tyroli** włoskiego.

MOR. OSTRAWA, 28. 7. PAT.

Na podstawie rozporządzenia protoktora **Rzeszy** dla **Czech** i **Moraw** o żydowskim majątku, mają **Żydzi** do dnia 31. 7. 1939 zgłosić o krajowej nadradcy (**Oberlandrat**) wszystkie ziemskie i leśne posiadłości, które są ich majątkiem. Rozporządzenie to dotyczy również współwłaścicieli oraz dzierżawców narodowości żydowskiej.

PRZED WYJAZDEM  
na urlop

na wieś  
w góry  
nad morze

Szanowni Abonent! zechcą zawiadomić Administrację naszego pisma: **Katowice, ulica Błotnego nr 2 (tel. 337-67 i 50-85)** o zmianie adresu, by mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „Polską Zachodnią”

Zmiana adresu bezpłatnie!

## Kard. Hlond w Wiedniu

WIENIEN, 28. 7. PAT.

Dzisiaj przed południem przybył do Wiednia prymas Polski kard. **Hlond** w otoczeniu świąt w drodze do **Lublany** na **Melzy-narodowy Kongres Eucharystyczny**.

Na dworcu powitał kszędza **prymasa** konsul generalny **R. P.** **Zarański**, przybyli w towarzyszywie wicekonsula **Marcinka** oraz attache **Latosińskiego**, a w imieniu nieobecnego w Wiedniu ks. kard. **Innitzera** — kanclerz kurii arcybiskupiej **Wagner**.

Do grona przywódców towarzyszy ks. **prymasowi** **Hlondowi** konsul **Zarański**.

## Hitler w Berlinie

BERLIN, 28. 7. PAT.

Kancelarz **Hitler** przybył dziś w południe z **Bayreuth** do **Berlina**, gdzie pozostanie przez le dzień. Z kancelerzem powrócił także do stolicy szef prasy **dr Dietrich**. Kancelarz **Hitler** zwodzi w **Berlinie** wystawę **radowa**.

## ROSSI NIE POBIŁ REKORDU

LE BOURGET, 28. 7. PAT.

Sławny **lotnik** **francuski**, **Rossi**, lecący z **Intertur** do **Tunisu**, zmuszony był lądować na **Sardynii** z powodu defektu jednego z dwóch motorów. **Rossi** ustawił pobit rekord w locie okrężnym, znajdujący się obecnie w posiadaniu **Je-pińczyków**.

## Kronika telegraficzna

— Urzędowa biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat: Premier **Collin** złożył dyktando pismem z dnia 27 lipca zbiorową dymisję gabinetu. **Królowa** prosiła o uwzględnienie, prosząc ministrów o salutowanie spraw wojskowych.

W czwartek wieczorem strażnicy hispańscy patrolili **mościzną**, który ułowił w pobliżu **Donahtarisa** **przejść** **przez** **strany** **graniczne**.

**Król** **Karol** **rumuński** z następcą **tronu** **Michalem** **odpłynęli** **dziś** **na** **jachcie** **„Luceafaru”** z **Blambulu**, udając się na **Morze Egejskie**.

## Ostatnie wiadomości sportowe

CIESZYŃ — KATOWICE VI ETAP WYŚCIGU DOKOŁA POLSKI.

Wszyscy kolarze, którzy w liczbie 33 wystartowali po godz. 12 z **Cieszyna** przejechali do **Katowic** przebiegając trasę **Cieszyn — Katowice** długości **135 km** w dobrej formie, przy sprzyjającej pogodzie i w krótkim niżej przyspieszono czasie. Z czołwki stawki odpadł już tylko **12** bierza udział w konkurencji ogólnej, reszta natomiast jedzie w etapowej.

**Pierwszy** na metę w **Katowicach** przybył **emigrant** **Marcelak** w czasie **4.04**. Dalej kolejność: 2) **Witek** (emigracja) **4.04.2**, 3) **Napierala** **4.04.4**, 4) **Maedi** (**Węzry**) **4.05.2**, 5) **Loza** **4.05.21.2**, 6) **Bieniek** **4.05.21.4**, 7) **Jaskólski** **4.06.37**, 8) **Goere** (**Węzry**) **4.07.13**, 9) **Wasilewski** **4.07.14**, 10) **Rzeźnicki** **4.10.5**, 11) **Wójcik** **4.10.59.2**, 12) **Ignaczak** **4.16.10**, 13) **Kosior** **4.16.11**, 14) **Cieniewski** **4.16.11**, 15) **Kudert** **4.16.11.4**, 16) **Zacorski** **4.16.11**, 17) **Leśkiewicz** **4.29.50**, 18) **Bizon** **4.30.28**, 19) **Boher** **4.39.29**, 20) **Domański** **4.40**.

**Punkulacja ogólna:** 1) **Napierala** **Syrena** **32.36.15**, 2) **Rzeźnicki** **Syrena** **32.52.52.8**, 3) **Jaskólski** **LKS** **33.18**, 4) **Bieniek** **PZ** **33.15.12.4**, 5) **Loza** **Lublin** **33.31.55.7**, 6) **Cieniewski** **Jur** **33.40.48.1**, 7) **Zagórski** **Jur** **33.44.27.2**, 8) **Ignaczak** **Orkan** **35.46.45**, 9) **Kosior** **Jur** **34.54.17**, 10) **Leśkiewicz** **Orkan** **35.11.27.4**, 11) **Kudert** **Lauda** **35.18.20.4**, 12) **Boher** **Orkan** **35.51.44.2**. Start do następnego etapu (dzisiaj) o godz. 11 na ul. **Rachy** **skiej** przed gmachem **Miejskiego** **Ódru** **7. 7**.



# NAD TAMIZĄ

## Angielskie kredyty zbrojeniowe - Echo afery Wohltata

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „POLSKI ZACHODNIEJ”)

LONDYN, w lipcu.

W ciągu bieżącego roku skarbowego przewidywał budżet angielski wydatki zbrojeniowe na sumę 580 milionów funtów szterlingów. Obecnie kanclerz skarbu sir J. Simon zapowiedział przedłożenie w bliskim czasie dodatkowego budżetu na 150 milionów funtów. W rezultacie, tegoroczny budżet wojskowy W. Brytanii ulegnie podwyższeniu do sumy 730 milionów funtów szterlingów, a globalne wydatki skarbu osiągną za rok 1939-40 olbrzymią sumę 1.429.000.000 funtów, tj. blisko 36 miliardów złotych. W związku z koniecznością zwiększenia wydatków na obronę narodową, rozpiana będzie w Wielkiej Brytanii pożyczka wewnętrzna na sumę do 500 milionów funtów szterlingów i zajdzie potrzeba podwyższenia podatku dochodowego w przyszłym roku. Dotychczasowe metody finansowania zbrojeń brytyjskich będą nadal kontynuowane, o ile by zawiody nadzieje na możliwość ograniczenia tempa zbrojeń europejskich.

Nowa ustawa o kredytach eksportowych, w celu przyjęcia z pomocą sojuszniczym państwom, przewidują do rozdziału sumę 60 milionów funtów. Wspomniana suma w postaci zbrojeniowych kredytów przyznana ma być państwom, wobec których Wielka Brytania zaciągnęła zobowiązania w układach wzajemnej pomocy. Minister handlu zamorskiego R. S. Hudson zaznaczył, iż pożyczki w pierwszym rzędzie na zakupno sprzętu wojennego dla państw, związanych układami wojskowymi z W. Brytanią, t. j. dla Polski, Rumunii, Turcji i Grecji, udzielane będą na zalecenie Komitetu Obrony Imperialnej. Z drugiej strony, jak zaznaczył The Economist, również kredyty towarowe, jakoteż gotówkowe mają w razie odprężenia w sytuacji europejskiej — przyczynić się do położenia fundamentów pod znaczne ożywienie stosunków gospodarczych między W. Brytanią i Wschodnią Europą.

Rokowania finansowe angielsko-polskie natrafiły początkowo na trudności w kwestii swobody w czynieniu zamówień nie tylko w Anglii, lecz również w innych krajach. Po drugie, delegacja polska wysuwała żądanie, by część pożyczki brytyjskiej (5 milionów funtów szterlingów) udzieloną została w formie gotówki, innymi słowy w postaci kredytu gotówkowego, t. j. w wolnych, a nie „zakonowanych” funtach szterlingach. — „The Spectator” podkreślił, iż początkowa zwłoka w zawarciu układu finansowego anglo-polskiego, wywołaną została tym, iż Polska pragnie dysponować kredytami tam, gdzie jej to najlepiej odpowiada (as best suits her). Zyczenia delegacji polskiej zostały uwzględnione. Pakt finansowy między krajami przewiduje, iż Polska ma otrzymać kredyt towarowy w wysokości 10 milionów funtów szterlingów na zaspokojenie potrzeb w zakresie sprzętu wojennego i kredyt gotówkowy 5 milionów funtów, łącznie 13 milionów funtów szterlingów, zaś ze strony francuskiej większy kredyt w wysokości 3 i pół miliona funtów.

Układy w sprawie kredytów eksportowych, zawarte świeżo z Rumunią i Grecją przewidują, iż Rumunia otrzyma pół miliona funtów szterlingów, zaś Grecja 2 miliony funtów szterlingów. Układy wspomniane postanawiają, że Wielka Brytania gwarantuje pożyczki, jakie rząd rusański i grecki, a wpływły ze wspomnianych pożyczek przeznaczone będą na zakup towarów brytyjskich eksportowanych do obu krajów. Turcja natomiast otrzymała dotychczas 5 i pół miliona funtów z kredytu do wysokości 16 milionów funtów, przy czym gotówkowo tylko 1 miliona funtów.

Dookoła rozmów, jakie przeprowadził prywatnie min. handlu zamorskiego Hudson z dyktanikiem hitlerowskim w Londynie, dr Wohltatem, wynikła wdziała burza: W Izbie Gmin padły

wyjaśnienia, iż W. Brytania oficjalnie nie zamierza udzielić żadnej „pożyczki pokojowej” Trzeciej Rzeszy w fantastycznej wysokości miliarda marek, w zamian za ograniczenie zbrojeń i przestawienie produkcji wojennej Rzeszy na potrzeby pokojowe. Czołowy organ Lombard Streetu, finansowy dziennik „The Financial Times”, komentując sprawę rzekomych rokowań pożyczkowych z Rzeszą, podkreślił, iż nie ma najmniejszej potrzeby udzielania „pokojowej pożyczki” Niemcom, gdyż Trzecia Rzesza jeśli tylko chce, może wstrzymać swą olbrzymią produkcję sprzętu wo-

jennego bez ryzyka wywołania bezrobocia przemysłowego w Niemczech. Od dawna bowiem odsunęły Niemcy na plan drugi wielkie roboty dokoła n. p. rozbudowy na cele pokojowe urządzeń fabrycznych, które dać mogły przemysłom niemieckim zajęcie na szereg lat, a poza tym Niemcy mogą ograniczyć anormalnie obecnie długi dzień pracy w swych ośrodkach przemysłowych. Pożyczka dla Rzeszy minęła by się z celem — zaznacza „Financial News” — nic nie usztywniło by Niemiec od jej użycia na przyspieszenie zbrojeń.

Czesław Lot.



Znaczek pocztowy wydany z racji rocznicy 25-lecia wymarszu legionów polskich.

29 lipca 1914 r.

## Minęło 25 lat...

Wybuch wojny austriacko-serbskiej był zapowiedzią wojny światowej, a przede wszystkim wojny między zgodnymi dotąd zaborcami, oczekiwaną przez kilka polskich pokoleń. Wojna między zaborcami stawiała na porządku dziennym spraw europejskich — zagadnienie polskie. Na tę chwilę część społeczeństwa polskiego, nieznanca zresztą, przygotowywała się od lat kilka. Politycznym wyrazem tego przygotowania, a zarazem zamiarów, jakie ożywiały niektóre polskie stronnictwa polityczne, była przytoczona już odezwa Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych z dnia 28 lipca 1914 r.

Równoległe z ożywioną akcją polityczną stronnictw zgrupowanych w K. S. S. N. rozwijała się działalność mająca na celu zjednoczenie polskiego ruchu wojskowego, rozbitego do tej pory na szereg niezależnych od siebie organizacji, rywalizujących ze sobą i nie uznających jednolitego kierownictwa. Do najważniejszych organizacji wojskowych należały: Strzelec i Związki Strzeleckie kierowane przez Józefa Piłsudskiego, który był Komendantem Głównym, przygotowywał się od lat kilka. Politycznym wyrazem tego przygotowania, a zarazem zamiarów, jakie ożywiały niektóre polskie stronnictwa polityczne, była przytoczona już odezwa Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych z dnia 28 lipca 1914 r.

Spośród tych organizacji jedynie Strzelec i Związki Strzeleckie oraz Polskie Drużyny Strzeleckie współpracowały ściśle ze sobą, przy czym te ostatnie przez pewien czas uznawały Komendę Główną. I one jednak, a w szczególności Sokole Drużyny Polowe i Drużyny Bartoszowe, ulegając innym wpływom politycznym niechętnie odnosiły się do projektu podporządkowania się Komendzie Głównej. Tym niemniej wobec przewidywanego w najbliższych

dniach wybuchu wojny i pojawiającej się możliwości zrealizowania celu wszystkich organizacji wojskowych, Józef Piłsudski podjął usiłowania zmierzające do złączenia wszystkich związków wojskowych w jedną całość i podporządkowania ich Komendzie Głównej, przez siebie sprawowanej.

W lokalu Polskich Drużyn Strzeleckich przy ul. Dolne Młyny w Krakowie odbyła się konferencja przedstawicieli czterech organizacji wojskowych (Strzelec i Związki Strzeleckie, Polskie Drużyny Strzeleckie, Sokół i Drużyny Bartoszowe) z udziałem Komendanta Głównego z ramienia Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych — Józefa Piłsudskiego. Na zebraniu tym przedstawiciele organizacji wysunęły następujące postulaty polityczne:

1. Wytworzenie silnej i jednolitej a ogół społeczeństwa obowiązującej opinii,
2. Stworzenie Instytucji kierującej opinią i czynami, które społeczeństwo w tak ważnej chwili dziejowej przedsiębiorć powinno,
3. Danie jasnych wskazań militarnych.

Wobec tych uchwał Józef Piłsudski, uważający Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych za kierownicze ciało polityczne, zajął stanowisko obserwacyjne.

Na nadzwyczajnym zebraniu członków K. S. S. N. zapadła uchwała stwierdzająca, że postulaty organizacji wojskowych wobec istnienia K. S. S. N., która jest instytucją, o jakiej mówiły uchwały organizacji wojskowych, są nieistotne i wyzwiązując wszystkie organizacje wojskowe do podporządkowania się rozkazom Komendy Głównej — sprawowanej przez Józefa Piłsudskiego.

Na zebraniu tym postanowiono przeprowadzić prace organizacyjne w Galicji — przez stworzenie Komisariatów — mających stanowić placówki K. S. S. N.

## Prasa donosi:

### KONSEKWENCJE AFERY HUDSON-WOHLTAT.

„Kurier Poranny” stwierdza, że głośna afera Wohltat-Hudson przyczyniła się do umocnienia stanowiska, jakie zajmuje Francja i Anglia wobec wypadków dzisiejszej doby.

Dyplomacja angielska i francuska zarejestrowały istotnie kilka swoich sukcesów. Okazało się, iż państwa, co do których Trzecia Rzesza ludziła się, iż będzie mogła w ten czy inny sposób wygrać dla swoich celów, jak Jugosławia, Bułgaria, Węgry, nawet Hiszpania — zdołała z powodzeniem uchronić swą niezależność polityczną, nie wiażąc się żadnymi zobowiązaniami w stosunku do osi Berlin — Rzym. Największe jednak zadowolenie wywołało w Paryżu zarysowujące się odprężenie na Dalekim Wschodzie: Prowizoryczne porozumienie angielsko-japońskie potraktowane zostało jednomyślnie przez prasę francuską jako dowód, że Wielka Brytania koncentruje całą swą uwagę na zapowiadającą się rozgrywce europejską. Zresztą w Paryżu nigdy nie brano poważnie pod uwagę możliwości wybuchu konfliktu na Dalekim Wschodzie. Porozumieniu angielsko-japońskiemu nadaje się tu jednak bardzo szeroki zakres. Nie wyklucza się bowiem tego, że porozumienie to może oddziaływać w sposób zasadniczy na wlokące się od marca rokowania angielsko-francusko-sowieckie.

Doskonale rezultaty osiągnięte przez Francję w dziedzinie uzbrojenia, mocna sytuacja finansowa wyrażająca się w utrzymującym się dopływie złota do Francji, sukcesy dyplomacji angielsko-francuskiej w Europie i na Dalekim Wschodzie — przywróciły opinii francuskiej zdecydowaną pewność.

Ujawnienie zakulisowej próby szacherek między częścią finansjery angielskiej a Trzecią Rzeszą obudziło czujność opinii francuskiej, która w dalszym ciągu chce pokoju, ale tym razem nie pokoju prowizorycznego lecz pokoju co najmniej na jedną generację. Coraz częściej można spotkać we Francji opinie, że skoro ponieśliśmy już takie ofiary, to pokój musi odpowiadać wielkości tych ofiar. Z tych to względów afera Hudson-Wohltat przyniosła wręcz odwrotne konsekwencje niż mogli tego oczekiwać jej imitatorzy.

Podobnie ujmuje tę sprawę „Gazeta Polska” w artykule redakcyjnym:

Sensacyjny wynik rozmów między angielskim ministrem handlu zamorskiego p. Hudsonem a znanym już ze swych wycieczek na terenie Europy południowo-wschodniej dr Wohltatem, będącym jak wiadomo doradcą ekonomicznym feldmarszałka Goeringa, posiada głębokie specyficzne znaczenie. Nie leży jednak ono głównie na płaszczyźnie tej, która się wywypuła w stanowisku zajętem w tej sprawie przez angielskie czynniki oficjalne i prasę Wielkiej Brytanii. Zrozumiałym jest bowiem, że wciąż-gniewie nawet w prywatne rozmowy członka gabinetu angielskiego musiało być temu ostatniemu wysoce nie mile, skoro rezultat rozmów urosł do afery sprzedaży pokoju przez Rzeszę. Stać wynika też delensywne ustosunkowanie się Anglii i jej rządu do „planu” Hudson-Wohltat, jako też kateryczne zaprzeczenia jakoby istniał zamiar wszczęcia jakichkolwiek rozmów z Anglią na temat, które były omawiane przez te osobistości.

## Mówią, że...

### ODPRAWA ZAWODOWA O. N. R. „FALANGA”.

Polska Agencja Informacyjna donosi: W Warszawie odbyła się odprawa kierowników sekcji zawodowych okręgu warszawskiego (kadra działaczy Ruchu Narodowo-Radykalnego) Narodowych Związków Zawodowych. Na odprawie przemawiał na temat sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej St. Cimoszyński. Poza tym przedmiotem odprawy było omówienie spraw organizacyjnych. W odprawie wzięło udział około 50 kierowników.

### GEN. ŻELIGOWSKI KONTAKTUJE SIĘ Z SYNARCHISTAMI?

Ostatnie wynurzenia prasowe posła gen. Żeligowskiego na temat Słowiańszczyzny, spotkały się z żywym zadowoleniem w kołach t. zw. „synarchistów” którzy od 1924 r. głoszą idee zjednoczenia Słowiańszczyzny pod egidą Polski. W związku z tym Polska Agencja Informacyjna twierdzi, że poseł gen. Żeligowski pozostaje w kontakcie z ruchem synarchistycznym oraz niejednokrotnie już odbywał konferencje z „wodzem” tego ruchu, dr Tarło-Mazińskim.

## Jak pielęgnować delikatną skórę dziecka

Wrażliwa skóra dziecka wymaga specjalnej pielęgnacji. Lab. Chem. Farm. M. MALI-NOWSKIEGO wyrabia specjalne Mydła dla Dzieci, Krem gojący przy zaczerwienieniach i wyprzeczach oraz Puder dla Dzieci (przypylka), które cieszą się opinią wyrobów wysoce wartościowych. Stosowane i zalecane w Klinikach Dziecięcych.

Lab. Chem. Farm. Warszawa, ul. Chmielna 4. (4071)

# Zerwanie traktatu z Japonią oznacza ultimatum

NOWY JORK, 28. 7. PAT.

Omalwając decyzję rządu Stan. Zjednoczonych, wypowiedziającą traktat handlowy z Japonią, „New York Times” zauważa, że krok ten ma zarówno wielkie znaczenie dla Anglii jak i dla Chin. Jest to najdonioślejszy krok, na jaki zdecydowały się Stany Zjednoczone od chwili wybuchu wojny w Chinach i krok ten będzie niewątpliwie zachętą i pociechą dla rządu chińskiego w ciężkich chwilach, jakie przeżywa on obecnie. Z drugiej strony decyzja prez. Roosevelta jest wskazówką dla W. Brytanii, iż powinna ona zastosować mocniejszą politykę, jeżeli nie chce ona pozostać osamotniona i wywrzeć poważny wpływ na przebieg rokowań w sprawie Tientsinu. Nie należy również zapominać — pisze „New York Times” — iż zachęci ona prywatnych przedsiębiorców brytyjskich w udzielaniu kredytów rządowi chińskiemu na zakup materiałów wojennych. W. Brytania musi sobie uświadomić, że pierwsza linia obronna jej imperialnych interesów leży w Azji i to właśnie w Chinach.

W stosunku do Japonii miała decyzja Stanów Zjednoczonych oznaczać ostrzeżenie i przypomnienie, iż Ameryka zwykła jest traktować na serio swoje obietnice oraz czuje się związana sama, jak też uważa za związana Japonię traktatem 9-ciu mocarstw.

„New York Herald Tribune” pisze po prostu o ultimatum, za którym pójść musi zerwanie stosunków dyplomatycznych, jeżeli Japonia nie da dowodów poszanowania traktatów, które sama podpisała.

Uczynione zostało tylko to, co powiało być uczynione.

## Paryż:

PARYŻ, 28. 7. PAT.

Decyzja Stanów Zjednoczonych w sprawie traktatu handlowego, łączącego ją dotychczas z Japonią, jest jednym z głównych ośrodków zainteresowania prasy paryskiej, która w obszernych komentarzach podkreśla dalekość tego kroku.

Pietri zauważa w „Le Jour”, iż posunięcie Roosevelta powinno być rozważane jedynie na płaszczyźnie politycznej, gdyż taki jest jego istotny sens. Traktat handlowy z Japonią był dla Stanów Zjednoczonych bardzo korzystny. Jeżeli więc Stany Zjedn. zdecydowały się wypowiedzieć go, to jest to więc niewątpliwie środek nacisku przede wszystkim politycznego. Tokio ma zawieszony nad głową miecz Damoklesa, gdyż Ameryka dostarczała mu

surowców, jakich nie może ono otrzymać od nikogo poza tym, a zwłaszcza od mocarstw osi. Jest to więc pewnego rodzaju zastosowanie sankcyj gospodarczych.

## Londyn:

LONDYN, 28. 7. PAT.

Prasa angielska analizuje szczegółowo fakt iż zerwanie traktatu handlowego japońsko-amerykańskiego z r. 1911. „Times” stwierdza, iż wypowiedzenie traktatu jest wyrazem oburzenia Stanów Zjednoczonych z powodu stale powtarzających się aktów gwałtu, których ofiara padają obywatele Stanów Zjednoczonych w Chinach, oraz protestem przeciwko całemu rozwojowi wypadków na Dalekim Wschodzie.

Japonia została ostrzeżona, należy jedynie postawić pytanie, czy potrafi ona skorzystać z tego ostrzeżenia.

„Daily Telegraph” wypowiada podobne poglądy dodając, iż akcja Roosevelta jest zbawienne, gdyż przypomina Japonii, iż nie może ona lekceważyć praw innych bez wywołania przed jej późnie odwetu. Ameryka nie zmierza więcej pozostać w postawie obojętności i tolerancji wobec rozwijających się wypadków.

LONDYN, 28. 7. PAT.

Dzienniki angielskie przyjęły wiadomo-

ści o wypowiedzeniu układu handlowego z Japonią przez Stany Zjednoczone z wyraźnym zadowoleniem. Daje się odczuć jednakże żal, iż posunięcie amerykańskie nie było znane i nie mogło być przewidziane wcześniej, dzięki czemu rząd japoński byłby niewątpliwie bardziej skłonny do ustępstw podczas toczących się w Tokio rozmów. Zdaniem dzienników londyńskich, współpraca pomiędzy Stanami Zjedn. a Anglią, mająca na celu obronę interesów w Chinach, będzie miała wpływ tym bardziej zblawienny na rząd japoński, iż wypowiedzenie traktatu przewiduje okres 6 miesięcy, podczas którego władze rządowe i wojskowe w Japonii będą miały dosyć czasu do namysłu, by zmienić swe stanowisko wobec mocarstw zachodnich.

„Daily Mail” pisze: Japoński przeważający wojenny prawie całkowicie zależy od importu surowców z zagranicy. Należy podkreślić, iż Stany Zjednoczone przysyłają do Japonii 56 procent swasatkich towarów, dostarczanych z zagranicy, o ile chodzi o naftę, procent ten sięga 75 proc.

„News Chronicle” zaznacza, iż decyzja Stanów Zjednoczonych będzie jednocześnie „niechęcająca dla Japonii a zachęcająca dla Chin”. Poza tym stanowi ona „świadomą czy też nieświadomą lekceję polityki na Dalekim Wschodzie dla rządu brytyjskiego”.

## Zbliża się rozgrywka między Stanami Zjednoczonymi i Japonią

BERLIN, 28. 7. PAT.

Wypowiedzenie przez rząd St. Zjedn. układu handlowego z Japonią wywołało tu wielkie wrażenie. W kołach politycznych

niemieckich oceniają decyzję Ameryki jako zapowiedź wojny gospodarczej przeciw Japonii, której celem ma być sparaliżowanie akcji Japonii na Dalekim Wschodzie.

## Zadowolenie opinii amerykańskiej

WASZYNGTON, 28. 7. PAT.

Na konferencji prasowej sekretarz stanu Cordell Hull odpowiedział na liczne zapytania dziennikarzy w związku z wypowiedzeniem przez Stany Zjednoczone układu handlowego pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi. Na zapytanie czy przewidywane jest wstąpienie rokowań w celu zawarcia nowego układu z Japonią, Cordell Hull odpowiedział, iż w ciągu 6 miesięcy, po upływie których traktat przestanie obowiązywać, departament stanu będzie zajmował stanowisko wyczekujące.

Wszystkie koła polityczne przyjęły z zadowoleniem wiadomość o wypowiedzeniu układu. Pomocnicy republikanami a demokratami zdaje się, iż doszło do porozumienia, co będzie sprzyjało akcji dyplomatycznej departamentu stanu na Dalekim Wschodzie. W kołach dyplomatycznych przypuszczają, iż po wygaśnięciu wypowiedzianego układu Stany Zjednoczone: 1. zwiększą opłaty od statków japońskich, zatrzymujących się w portach amerykańskich, 2. ograniczą napływ komiwojażerów japońskich i 3. ogłoszą embargo na eksport z Ameryki do Japonii broni i materiałów wojennych.

## Literaci polscy zwiedzają Litwę

KOWNO, 28. 7. PAT.

Wycieczka Zw. Literatów zwiedzała w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych Palenonas w pobliżu Kowna, gdzie była podejmowana kolacją przez dyrekcję przedsiębiorstwa. Wieczór ten przeszedł w serdecznej atmosferze i przyczynił się do pogłębienia zwarietich już znajomości.

W dniu dzisiejszym wycieczka zwiedzała nad Kowno i jego muzea. Zwiedzała m. in. archiwum folklorystyczne, po czym uczestnicy udali się do majątku Jodance p. Wańkowieżówny, siostry znanego pisarza polskiego Melchiora Wańkiewicza.

W godzinach wieczornych przyjęcie dla wycieczki urzędu Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Pochodnia”.

W dniu jutrzejszym wycieczka wyjeżdża na kilka dni na prowincję.

Do Kowna wróci 1 sierpnia i tego samego dnia wyjedzie do Polski.

## WZNOWIENIE ROKOWAN SERBSKO-CHORWACKICH NA JESENIE?

WARSZAWA, 28. 7. (Iskra).

Jak donoszą z Belgradu i Zagrzebia, należy liczyć się ze wznowieniem rokowań z opozycją chorwacką nie szybciej, jak w miesiącach jesennych.

Niezapomniać jednak o tego premier Cvetkovic przeprowadza w dalszym ciągu rozmowy o charakterze nieoficjalnym, sondując opinię chorwacką.

Według informacji wychodzących w Lublinie dziennika „Słowniec” zdolano już uzyskać porozumienie w punktach zasadniczych, a dalsze rozmowy będą dotyczyły wyłącznie pewnych szczegółów technicznych porozumienia serbsko-chorwackiego.

## UCZNIEWIE POLSCY W GDAŃSKIM WIEZIENIU

GDYNIA, 28. 7. PAT.

Nazwiska skazanych dziś przez sąd gdański na miesiąc w czynie za bezwładne przekroczenie granicy członków obozu YMCA w Wietrzyku są nast: przewodnik obozowy Witold Cieślak, Karol Wąsikowski, Antoni Zembalski, Leon Łukasiewicz, Józef Zosak, Zdzisław Piekart, Jerzy W. Włak, Józef Wokoł, Marjan Kowalski, Zdzisław Żbikowski. Wszyscy skazani mają od 14 do 18 lat i są uczniami szkół powszechnych w Warszawie, wysłanymi na obóz przez ubezpieczalnię społeczna.

## Unieszkodliwiony zamach terrorystyczny

LONDYN, 28. 7. PAT.

Dwaj rolnicy zauważyli w m. Ormeau (hr. Lancashire) ładunek wybuchowy z 75 paletek gelfitnu przymocowany do jednego z buwaków. Mechanizm zegarowy przy ładunku nastawiony był na godz. 18. Usiłowanie zamachu przypisywane jest terrorystom irlandzkim.

## Biografia Min. Becka po angielsku

LONDYN, 28. 7. PAT.

Na półkach księgarskich Londynu ukazała się wczoraj biografia min. Becka, opracowana jako wersja angielska książki polskiej Konrada Wyrusa przez bibliastykę angielską Harleja z przedmową ambasadora B. Raczyskiego.

## PÓLTORAGODZINNA KONFERENCJA NA KREMLU

LONDYN, 28. 7. PAT.

Reuter donosi z Moskwy: W czwartek na Kremlu odbyła się półtoragodzina konferencja, w której wzięli udział komisarz spr. zagr. Molotow, ambasadorowie W. Brytanii i Francji oraz William Strang, Rządowa — zdaniem Reutera — mają przebieg dawałszy, jednak dzisiejsze spotkanie nie przyniosło decydujących wyników.

W adomości o rozmowach przedstawicielstwów nie spotykają się ani z potwierdzeniem, ani z zaprzeczeniem.

## POWIEKSZENIE SOWIECKIEJ FLOTY NA MORZU CZARNYM

MOSKWA, 28. 7. ATE

W stoczni sowieckiej w Mikołajowie zbudował spuszczony na wodę okręt cysterna „Peredniaj wki”, o pojemności 3 900 ton. Nowy okręt wojny będzie do sowieckiej floty handlowej. Morzu Czarnym i będzie kursował pomiędzy Batumi i Odessą. Według doniesień prasy wiecej w stoczni mikołajowskiej budowane dalsze 4 okręty cysterny.

Powiększenie sowieckiej floty na Morzu Czarnym stoi w związku z pewnym ożywieniem eksportu sowieckich produktów naftowych rynkach zagranicznych.

## Pogoda na sobotę

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28. 7.

Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego. Umiarkowanie słabego wiatru z północnego zachodu. Temperatura około 20 stopni.

# Dantejska scena na morzu

LONDYN, 28. 7. PAT.

W pobliżu wybrzeży Cornish ciągle leżące na kanale la Manche pali się pływająca na morzu warstwa nafty i benzyny zajmująca powierzchnię około mili kwadratowej. Jak w ubiegłym, wczoraj w tym miejscu z parowcem „Grangesberg” zdarzył się francuski; statek-cysterna „Sunik”, wiozący ładunek przeszło 5 tys. ton nafty i benzyny.

20-tu członków załogi „Sunika” doznało bardzo ciężkich poparzeń i obrażeń ciała. Zdołali się jednak uratować. Pozostała część załogi utonęła lub zginęła w płomieniach. Uratowani marynarze z „Sunika” opowiadają, iż zanim udało im się dostać na brzoza, musieli pływać pomiędzy rozpryskującymi się na wodę wyrzucanymi silą wybuchu masami płonącymi nafty i benzyny. Niektórym udało się przepląnąć wśród płomieni w małych łódkach, pomimo żaru i oślepiającego blasku. Onowiadali oni, iż w pewnym momencie nastąpiła straszna eksplozja, która wyrzuciła na znaczną wysokość ciężki płonący statek. Ze wyczer-

kich stron słychać było rozpaczliwe krzyki palących się żywcem i wołających o pomoc.

Szwedzki parowiec, który zdarzył się z „Sunikiem”, w pierwszej chwili był również w wielkim niebezpieczeństwie. Przed okrętem zaczął płonąć, i tylko dzięki niesłychanej odwadze i energii załogi zdołano statek opanować i wyprowadzić statek z zagrożonej strefy. Wśród 11-tu ofiar katastrofy

znajduje się również jeden z oficerów „Grangesberga”, który — jak przypuszczają — wpadł w żołądek płomieniami otęchła podczas akcji ratunkowej. Pozostali przy życiu członkowie załogi „Sunika”, którzy sami nie zdołali osiągnąć wybrzeża, zostali przyjęci na pokład brytyjskiego parowca „Dartford”.

„Grangesberg” po ugaszeniu pożaru udał się w dalszą drogę.

## Polska domaga się od senatu gdańskiego raportu z dochodzeń przeciwko mordercom polskiego celnika

GDAŃSK, 28. 7. PAT.

Komisariat generalny R. P. w Gdańsku, opierając się na wstępnej interwencji w sprawie zabójstwa strażnika polskiego Witolda Budziewicza dnia 20 bm. wystosował do senatu gdańskiego pismo, w którym na podstawie drobiazgowego dochodzenia władz polskich przedstawia przebieg całego zajścia.

Komisariat R. P. podkreśla, że cały przebieg wypadku wykazuje, iż strzał oddany do strażnika Budziewicza nie da się nikim usprawiedliwić, gdyż polski strażnik wykonywał prawidłowo swe obowiązki.

Tłumaczenie się obroną konieczną ze strony celnika gdańskiego musi być odrzucone. Gdański urzędnik celny i jego towarzysze, przekroczywszy nielegalnie granicę Polski i znalazłszy się na terenie Rzeczypospolitej, obowiązani byli dać natychmiast posłuch wezwaniu polskiego strażnika, który działał ściśle w ramach przepisów.

W konkluzji komisariat generalny RP domaga się podania personalii gdańszczyzan, winnych morderstwa, surowego ukarania winnych oraz zawiadomienia władz polskich o wynikach postępowania karnego w tej sprawie.

## WYSTAWA RADIOWA W BERLINIE.

Obsługa specjalna

BERLIN, 28. 7. (F.)

W Berlinie została otwarta wielka 16-ta wystawa radiowa. W mowie, ogłoszonej na otwarcie, min. Goebbels zaznaczył, że niemiecka radiofonia zawdzięcza cały swój rozwój tylko i wyłącznie ustrojowi narodowo-socjalistycznemu (f).



# Sowieckie i japońskie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie

Nieustające walki na pograniczu mongolsko-mandżurskim trwają już trzeci miesiąc. O działaniach wojennych na tym odcinku ukazują się od czasu do czasu urzędowe komunikaty sowieckie i japońskie, a t. zw. „mała wojna” przybiera coraz większe rozmiary. W związku z tym ciekawym będzie podać garść wiadomości o stanie liczebnym sił zbrojnych sowieckich i japońskich na terenie nie tylko mongolsko-mandżurskim lecz i sowiecko-mandżurskim.

Jeśli chodzi o japońskie siły zbrojne, to pewne wiadomości na ten temat ogłosiło wychodzące we Władywostoku pismo „Krasnoje Znamia”. Otóż na dzień 1 stycznia 1939 roku siły japońskie skoncentrowane w Mandżukuo wynosiły 15 dywizji. Do tego dodac należy armie mandżurską, liczącą 90.000 żołnierzy i 10.000 oficerów japońskich, przydzielonych do tej armii. Poza tym istnieje specjalna formacja białogwardystów rosyjskich, licząca 15.000 żołnierzy. Takby wyglądały lądowe siły Japonii na terenie Mandżukuo w oświetleniu pisma sowieckiego. Dodac jednak należy, że według ostatnich wiadomości dowództwo japońskie skierowało trzy dywizje z Chin północnych na pogranicze mongolskie. Wiadomości te ukazały się w prasie międzynarodowej i nie zostały przez źródła japońskie zdemontowane. W ten sposób Japonia skoncentrowała w Mandżukuo 18 dywizji regularnych wojsk japońskich. Siły lotnicze japońsko-mandżurskie, według tychże danych pisma sowieckiego, wynoszą przeszło 500 samolotów wojсковych i 60 samolotów transportowych. Na terytorium Mandżukuo, Japończycy wybudowali 150 lotnisk, mogących pomieścić od 2 do 2 i pół tys. samolotów. Ostatnio budowane są lotniska japońskie w Boli i Boatsin na północny wschód od Kilingu, co tworzy bezpośrednio niebezpieczeństwo dla sowieckich prowincji nadmorskich. To ostatnie posunięcie japońskich władz wojskowych świadczy, że uwaga dowództwa japońskiego nie jest skoncentrowana wyłącznie na pogranicze mandżursko-mongolskie, gdzie obecnie toczą się walki, lecz przygotowania wojskowe do ewentualnej przegranej militarnej z Sowietami obejmują

ją również północno-wschodni odcinek granicy mandżursko-sowieckiej.

Jak wyglądają wobec tych przygotowań Japonii sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie?

Do czasu krwawego zatargu sowiecko-japońskiego o sporny teren Czangkuleng w pobliżu jeziora Chasan w sierpniu 1938 roku sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie zorganizowane były w jedną dalekowschodnią armię czerwoną, na czele której stał marszałek Blücher. Armia ta składa się z 11 dywizji piechoty i dwóch dywizji kawalerii. W jesieni 1938 r. marszałek Blücher został usunięty ze swego stanowiska, a jednocześnie przeprowadzona została całkowita reorganizacja dalekowschodniej armii czerwonej. Armia ta została podzielona na dwie samodzielne armie.

Pierwsza armia rozlokowana w prowincjach nadmorskich sowieckiego Dalekiego Wschodu wzdłuż granicy z Koreą i Mandżukuo składa się z 8 dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerii.

Dowodzą drugiej armii jest komandarm Koniew. Siły tej armii wynoszą przypuszczalnie 5 dywizji piechoty i jedną brygadę kawalerii. Siły lotnicze obydwu armii według przypuszczeń fachowców wynoszą około 900 samolotów bojowych i dość znacznej liczby samolotów transportowych, przeznaczonych do tak zwanych desantów powietrznych. W ten sposób na właściwym sowieckim Dalekim Wschodzie siły lądowe wynoszą mniej więcej 13 dywizji piechoty. Nie jest jednak wykluczone, że w ostatnim czasie wobec napięcia panującego w stosunkach sowiecko-japońskich oraz wobec nieustających walk na pograniczu mongolsko-mandżurskim siły te zostały zwiększone o parę dywizji.

Trzecia armia sowiecka na Dalekim Wschodzie znajduje się w Mongolii, zewnętrznej. Początkowo armia ta nie odgrywała większej roli, a raczej była pomyślana jako pomocnicza, na wypadek działań wojennych na pograniczu sowiecko-mandżurskim. Dopiero w ostatnim czasie w sowieckich kołach wojskowych nastąpiła ważna ewolucja poglądów na znaczenie strategiczne Mongolii zewnętrznej. Stało się to pod wpływem ostatnich wydarzeń na pograniczu mongolsko-mandżurskim. Przejawem tej zmiany poglądów sowieckich kołach fachowych jest wydelegowanie do Mongolii zewnętrznej jednego z najbliższych współpracowników marsz. Woroszyłowa inspektora artylerii Kulika, który ma dokonać reorganizacji armii sowieckiej w Mongolii i stanąć na jej czele. Trzonem tej armii jest 23-ci korpus sowieckiej, składający się początkowo z dwóch dywizji. Sztabowi tego korpusu podlegały również oddziały terytorialne wojsk mongolskich. Obecnie skład armii sowieckiej w Mongolii został powiększony i według wszelkiego prawdopodobieństwa armia ta składa się z trzech sowieckich dywizji regularnych oraz z mongolskich oddziałów terytorialnych, których liczba wynosi w przybliżeniu około 60.000. Ilość samolotów sowieckich na terenie Mongolii zewnętrznej nie jest bliżej znana i obliczona jest na około 400 aparatów.

Wreszcie rolę armii rezerwowej odgrywają oddziały armii czerwonej rozlokowane w zabajkalskim okręgu wojskowym dowodzonym przez komandarma Jakowlewa. Znaczenie tej armii rezerwowej jest tym większe, że znajduje się ona na samym pograniczu Mongolii zewnętrznej i każdej chwili może być użyta dla większych operacji. Składa się ona z 4 dywizji piechoty i 2 dywizji kawalerii. Łącznie więc na pograniczu sowiecko-mandżursko-mongolskim ZSRR utrzymuje ponad 20 dywizji wojsk regularnych.

## „Świeże powietrze niebezpieczne dla dziecka”

Uczony fiński opisuje szereg przesądów i zabobonów, panujących na północy Finlandii. Między innymi panuje tam powszechne przekonanie, że dzieci nie można wynosić na świeże powietrze zanim nie otrzymają ząbków. O ile dziecko, które nie ukończyło jeszcze półtora roku życia zostanie wyniesione na świeże powietrze, jest to równoznaczne z... zabójstwem dziecka. Rząd fiński zwalcza skutecznie zabobony ludu i podobne wypadki należą już do rzadkości.

## Prześwietlanie opon samochodowych

Jedna z amerykańskich fabryk opon samochodowych wprowadziła interesującą innowację: zainstalowała mianowicie w swoich zakładach aparaturę rentgenowską dla prześwietlania opon. Poddanie opon prześwietleniu pozwala wykryć wszelkie uszkodzenia, pęknięcia, których nie sposób stwierdzić przy zwykłych oględzinach. Przy zastosowaniu aparatu Roentgena znaleziono w 2.000 opon: 2.049 gwoździ, 2.099 odłamków szkła, 2.197 drobnych kamyczków.

## Poobiednia drzemka i jej skutki

W Nashville w Stanach Zjednoczonych można było podziwiać człowieka z najdłuższą brodą mierzącą 1.34 m. Dzięki tej okoliczności Nashville stało się sławne. Teraz sława miasta doznała znacznego uszczerbku. Pewnego dnia, gdy człowiek z najdłuższą brodą udał się do swego ogrodu na poobiednią drzemkę, dwóch psotników, którzy zakradli się do ogrodu na morele, obcięli staruszkowi metr brody. Psotników schwytano. Starzec wytoczył ich rodzicom skargę o odszkodowanie. Sąd jednak przyznał mu zaledwie kilka dolarów na otarcie łez po wspaniałej brodzie, z której zostały zaledwie 34 cm.

## Nie chcą wojny

Właściciel garażu w Tuluzie, który otrzymał z jednej z fabryk niemieckich części zamienne do samochodów, znalazł ukrytą przemysłową w jednej ze skrynek kartkę, na której nakreślono ołówkiem: „Sprzyjamy Francuzom. Precz z wojną! Robotnicy”.

## Importujemy... włosy ludzkie?

Niejednokrotnie zwracano już uwagę na fakt, iż importujemy zza granicy wiele zupełnie zbędnych artykułów, obciążając tylko bilans handlowy Polski. Jak obecnie podaje Polska Agencja Informacyjna, importujemy m. in... włosy ludzkie. Wartość tego „przywozu” w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy br. wynosiła 40 tysięcy złotych. Głównymi dostawcami tego artykułu są Niemcy i Włochy.

## Rekord wielkości kosmicznej

Observatorium astronomiczne w Yerkes (USA) podało wiadomość o dokonaniu wymiarów jednej z gwiazd, a mianowicie „Epsilon Woźnicy”. Jest to największa z wymierzonych dotychczas gwiazd, której średnica jest 3000 dłuższa od średnicy słońca i wynosi 4.173 milionów km.

Dotychczas za największą z wymierzonych gwiazd uchodziła Antares, której średnica jednak jest siedmiokrotnie mniejsza od średnicy Epsilon Woźnicy.

Zawrotne cyfry, które trudno sobie po prostu uświadomić i dopiero porównanie da pewne młgliste pojęcie o rozmiarach tego olbrzyma.

Jeśli ziemię naszą wyobrazimy sobie jako drobne ziarno maku, to słońce wyglądałoby jak spore iabłko. Jeśli zaś

słońce oznaczymy ziarnkiem maku wspomnianą gwiazdą Antares będzie takim jabłkiem, a Epsilon Woźnicy wielką dynią.

Wewnątrz tej ostatniej pomieścić się mógłby cały system słoneczny, a więc słońce wraz z wszystkimi krążącymi w jego orbicie planetami.

Astronomowie zdolali obliczyć wymiary tej gwiazdy, lecz na pewno nie jest to największa z nich. Znamy zaledwie 95 konstelacji gwiazdnych, a sama droga mleczna składa się z jakichś 35 miliardów gwiazd, oddalonych od nas o 30.000 lat świetlnych. A przecież w granicach znanego nam systemu znajdują się gwiazdy odległe o 350 tysięcy lat świetlnych. A poza tymi gwiazdami znajdują się jeszcze jakieś olbrzymie wszechświaty!

## Murzynka mianowana na stanowisko sędziego

Burmistrz Nowego Jorku Laguardia przyjął w tych dniach przewidzianą przez konstytucję przysięgę pierwszej murzynki mianowanej na stanowisko sędziego dla praw kobiecych. Murzynka rozpatrywać będzie wyłącznie sprawy swych współzmiennow. Mianowanie murzynki na poważne stanowisko w sądownictwie amerykańskim jest znacznym postępnem w dziedzinie przemiany rasowych uprzedzeń.



— No i co, słucham!  
— Aż tu nagle pan zjawił się na statku od tej chwili — żalił się melancholijbas — wszystko się zmieniło. Violet nie do poznania jakby ją ktoś zaczął. Stała się chłodna, obojętna, grymasna jak kobieta, która przestała kochać. Na horyzoncie zjawił się człowiek, którego kiedyś kochała.  
— Powiedziała to panu?  
— Oczywiście, opowiadała mi całe swój życie, nie zataiła, że kiedyś kochała ją z takim wielką miłością.  
— Trochę wolniej, Prince! — błagał buro. — Istny szybkiobiegacz z pana. K, opowiedziała mi wszystko. Nawet że była pańską kochanką. Jedną jedynoc. W Rzymie.  
Warren zatrzymał się nagle.  
— Co takiego? — zapytał z niezwykłym zdumieniem.  
Seguro podniósł w górę ręce. W mro-

ku Warren widział tylko złote rękawiczki i białka jego oczu. — Opowiedziała mi wszystko, uważała to za swój obowiązek.  
— Ależ to nieprawda, to kłamstwo! Nigdy nie była moją kochanką!  
— Rozumiem — mówił bas. — Pan jest dżentelmenem! Rozumiem. Ale nie jestem drobiazgowy, nie mam malomieszczańskich przesądów. — Znowu podniosły się w górę złote rękawiczki.  
Warren zaczął biec, zimno mu było. Seguro pędził za nim. — Jedno panu chcę powiedzieć: Violet napisała do mnie. Ciągle jeszcze kocha pana. Jeżeli i pan ją kocha — wyciągnij konsekwencje.  
— Jakież to?  
Seguro przystanął.  
— Ustąpię, nawet gdyby to miało być moją zgubą. — Opuszczył tragicznie głowę.  
— Zimno, coraz zimniej — mówił Warren, który drżał na całym ciele. — Chodźmy prędzej.  
Pędzili obydwa przez pokład. Warren

przyznał, że ma dla Violet sympatię, nawet dużą, że uważa pannę Holl za niezwykłą kobietę — ale, tu padł szereg słów, które właściwie nic nie wyrażały. Seguro rozumiał go jednak.

Chwył się za ramię, usiłował dotrzymać mu kroku.

— Panie Prince — mówił uszczęśliwiony — chce pan powiedzieć, że pan rezygnuje z Violet, tak?

Warren mruczał coś pod nosem. Biegł teraz szybko, że Seguro nie mógł nadziżyć.

— Chce pan przez to powiedzieć, że pan z niej rezygnuje? — powtarzał.

Alle Warren go nie słyszał. Wpadł do cukierni, wypił jednym haustem szklankę herbaty.

### XXIV.

Kiedy Kinsky, na pół przytomny, opuścił kabinę Ewy, wydawało mu się, że stało się coś strasznego, coś, czego nie można odrobić. Świat, do którego nie należał, zawalił się. — Kinsky trwał w dziwnej pustce.

Szedł przez korytarz chwiejnie, niepewnie, jakby się bał, że podłoga zarwie się pod nim. Wędrował przez puste pokłady aż do zmrzoku.

Nagle poczuł chłodne, wilgotne powietrze nocy, to mu przywróciło przytomność. Chłodne powietrze przypo-

mniało Sankt Annen, kiedy przed zachodem słońca jodły przestawały szumieć, świat zapadał w ciszę. Potem słyszał cykanie zegara w swej pracowni.

Siedział w rufie dolnego pokładu, na półokrągłej ławce. Ławka była wilgotna, Kinsky postawił kolniercz marynarki. Włosy i twarz miał mokre. Przez pokład przechodziły od czasu do czasu wstrząsy tak gwałtowne, że szczękał zębami.

Czuł się zmęczony i rozbity, głowa bolała, ogarniał go bezwład. Stopniowo budziło się przypomnienie tego, co zaszło w kabinie Ewy. Ale były to luźne, nie powiązane fragmenty. Bolesny krzyk Ewy brzmiał mu w uszach i napelniał przerażeniem. Czy zrobił jej coś złego? Nie, nie, osadził tylko bezczelną Martę, nie więcej. Nagle przypomniał sobie dokładnie każdy szczegół.

Rozstał się z Ewą na zawsze.

— Przyszedłem się z tobą pożegnać. Oto wszystko. — Musiał ją raz jeszcze zobaczyć, nie mógł inaczej. Zresztą zabrał się, niewiele czasu, pięć, najwyżej dziesięć minut. A więc to koniec, koniec! Był zupełnie spokojny, prawie szczęśliwy. Są ludzie, którzy żyją do ostatniej minuty swojej śmierci fizycznej, są i tacy, którzy setki razy przeżyli już w myślach swoją śmierć. Kinsky należał do nich.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# BURZA W DOMU

Przekład antoryzowany z angielskiego *Karoliny Czetwertyńskiej*

23)

(Ciąg dalszy).

Olbrzymia pracownia na poddaszu rozbrzmiewała gwarem głosów już licznym zebranego towarzystwa. W powietrzu gęstym od dymu, można się było uduścisć. Jack siedział na brzegu drewnianego stołu, przeznaczanego dla modelek, grając na gitarze i śpiewając sentymentalną piosenkę, której nikt nie słuchał. W ogólnym hałasie najwyższe tony jego tenorowego głosu były ledwo dosłyszalne. Kompania z trzech aut wprowadziła jeszcze większy zamęt okrzykami powitalnymi i prezentacjami.

Prawie każdy z gości miał zawód, któremu się z zapalem oddawał. Dolores projektowała urządzenia wewnątrz tak nowoczesnym duchu, że trudno było określić, do jakiego użytku służą jej meble. Gwen, barczysta dziewczyna z aksamitnymi oczyma i bardzo czerwoną buzią, poświęcała się literaturze, a książki jej miały dużo wzięcia. Julian, który posiadał pracownię w tym samym domu i stale pokazywał się w poplaminym fartuchu, malował abstrakcje, głównie na kosmicznym tle. Sigismund, popularnie Sigi, był kompozytorem. Jego utwory na dęte i smyczkowe instrumenty, fantazje „Gwary Brightonu”, były najwyraźniej przeznaczone dla rozdrażnienia całego muzycznego świata. Dowody talentu Jacka wisiły na wszystkich ścianach. Rzeczy impresjonistyczne o blyszczących, rzucających się w oczy barwach. Znać było zdolną rękę, prowadzoną niepohamowaną wyobraźnią.

Jonathan wziął Burzę za rękę i z wysiłkiem przepchnął ją przez zbity tłum do pana donu. Jack przestał śpiewać, wstał i przywitał ją głębokim ukłonem.

— Bardzo się cieszę, że panią u siebie widzę. Obawiałem się, że pani nie przyjdzie. Niech pani mnie nie łapie za słowa tłumacząc, że nie była nigdy zaproszona; bo na to jest odpowiedź, że każdy człowiek godny nazwy mężczyzny, musi mieć wrodzoną obawę przed rozminieniem się z taką osobą jak pani. Zechce pani coś przekąsić, coś wypić? Pojdźmy razem i przedstawię pani kufel piwa...

Mówiąc to i wiele innych rzeczy, zaprowadził Burzę i Jonathana do bufetu.

Jack podobał się Burzy, wyglądał na szczęśliwego, wesołego, pracował z przyjemnością i rozmachem. Jonathan wyszedł wcześniej, bo miał wykonać parę sztychów na jutro. Ale nikt nie chciał słyszeć o wypuszczeniu Burzy, a że się świetnie bawiła, została z przyjemnością. Już cały zastęp różnego rodzaju młodzieńców dopominał się o zaszczyt odprowadzenia jej do domu, gdy przyjdzie na to pora.

Wychodząc, Jonathan pożegnał się z Burzą.

— Zostań jeszcze — rzekł do niej. — Jack najkorzystniej się przedstawia o dwunastej w nocy. A pamiętaj dać mi znać przez telefon, kiedy przyjdiesz pozować.

— Och! Linky, to zależy od ciebie. Gdy mnie będziesz potrzebował, wezwij mnie. Ja się tak urządzę, żeby być wolną o każdej dogodnej dla ciebie porze.

Podobała mu się jej miła względność.

— Wiąc jutro po południu.

— Świetnie! Lillie będzie już z powrotem, czy może przyjsz ze mną?

Zawahał się chwilę, po czym odpowiedział obojętnie:

— Dobrze, może przyjsz z tobą.

Z resztą towarzystwa pożegnał się, machając ręką i wykrzykując dobranoc na prawo i lewo.

Burza jeszcze nigdy nie była na podobnym zebraniu. W miarę jak czas uchodził, coraz bardziej pasjonujące kwestie wpływały w dyskusji: miłość, sztuka, polityka, podróże. Słyszeć zda-

nia, wypowiedane z taką siłą i takim przekonaniem, było ogromnie ciekawe. W chwilach przerwy najzdolniejsi zabierali się do salonowych produkcji: śpiewu, deklamacji, chińskich cieni, popisów muzycznych. Tu każdy przedmiot służył im do jazzu, przeważnie szklanki. Jednych słuchano z uwagą, drugich nie dostrzeżono wcale. Na jednych zrzędzono, drugich wysławiano pod niebiosa. W sumie zabawa była hałaśliwa, nieco dzika, ale indywidualnie Burza zauważyła wśród zebranych duży zasób inteligencji, zdrowego rozsądku, nowych i ciekawych poglądów. Przez cały czas miała do wyboru to cichy kącik, aby sam na sam z kimś porozmawiać, albo miły taniec, albo przyłączenie się do jednej lub drugiej strony dyskutujących.

— Nigdy nie byłam jeszcze na tak interesującym przyjęciu — mówiła do barczystej Gwen, siedząc z nią na stopniu, wstępującą w gwałtowną dyskusję, która toczyła się w przeciwnej stronie sali.

— Tylko — dodała — czuję się pomiędzy wami kimś jak nieznacznym. — Każdy z was coś robi, maluje, pisze, gra.

— Nie ma się pani czego wstydić, połowa tej zgrai umie tylko gadać.

— Ale tego mówią!

— Większa część plecie zupełnie bez myślenia.

— Ale nie pan Paley?

— Och! Jackie ma tyle rozumu co i wszyscy, jest przede wszystkim wesołym towarzyszem do wszelkich imprez. Nie wysiła się, by robić postępy w swoim zawodzie. Zadawała się małym sukcesem i sądzi, że to, co umie, wystarczy, by utrzymał się do końca życia na tym samym poziomie.

— A Sigismund? Nie słyszałam jego uawziska.

— Jeśli je kto kiedykolwiek słyszał, dawno zapomniał.

— A jego „Gwary Brightonu”, co pani myśli o tej kompozycji?

— Trzymam się od niej na stumilowej odległości.

Grubym głosem wyrzucała zdania jak gdyby procy. Przy tym nie brakuło jej humoru, który przebiegał przez najjadliwsze uwagi.

— Sigismund obiecał zaprosić mnie na wysłuchanie jego fantazji, kiedy ją skończy.

— Podobna obietnica to groźba!

— Strasznie pani na niego napada.

— Bo to osioł! Na dziewięćdziesiąt

dziesięć procent pozy, ma zaledwie jeden procent talentu.

— Rozczarowała mnie pani. A cieszyłam się na tę fantazję.

— Niech się pani nie obawia, nigdy jej nie skończy. Żeby cokolwiek skończyć, zebra przyzwolonego wysiłku.

— Zaczyna mnie intrygować, czemu pani przychodzi na przyjęcie pana Paley'a?

Gwen zaśmiała się i odpowiedziała:

— Dla świętego spokoju.

— O, nieba! — Burza wskazała ręką na gromadkę kłócącą się gwałtownie. — To ma być spokój?

— Tymczasem nie, ale za to później... błogosławiony powrót do domu, cisza przy własnym kominku, zupełnie takie uczucie, jak kiedy się nagłe spotrzeże, że głowa przestała boleć.

— Czy jest tu choć jedna osoba, którą pani uznaje? — zapytała Burza śmiejąc się.

— Zapewne, że jest. Na przykład...

Gwen, urwała na widok wchodzącego mężczyzny. Wysoki, barczysty opalony, z dużymi ustami o drwiącym wyrazie, z przenikliwymi oczyma najwidoczniej pewien siebie, jak człowiek przyzwyczajony do popularności. Stał dłuższą chwilę, nim go zauważono. Burza spojrzała na niego i zwróciła się do Gwen:

— A co o tym pani powie?

— Gwen zerwała się na nogi.

— Zostawię z nim panią, sama się pani przekonaj, jaki on jest. — Odchodząc, odwróciła się — mogę panią odwieźć do domu, gdy pani będzie chciała. Mój samochód stoi na rogu.

— Dziękuję pani, chętnie skorzystam — odpowiedziała Burza.

— A więc umówione! — zawołała żywo Gwen i przesunęła się zreszcie pomiędzy osobami, które zaczynały się gromadzić około nowo przybyłego.

Ktoś powiedział:

— Ale przecież to jest...

A ktoś inny:

— Ależ naturalnie, że to...

Nagle ktoś wrzasnął, zgłaszając wszystkich:

— Mój Boże! Przecież to stary Lion we własnej osobie.

Powiatom nie było końca. Hałas się wzmagał. Wykrzykiwali jedni przez drugich:

— Z jakiej gwiazdy spadłeś, Lion?

— Mój kochany, myśleliśmy wszyscy, że cie Wezuwiusz pochłoniął!

— Czy na długo? Czy jak meteor przelatujesz?

— A ty, szelmo! Ładnie nie odpisywać na listy?

Burza przypatrywała się i dziwiła, że typ, którego zwano Lionem, nie rozleciał się w kawałki od tylu gwałtownych powitań, walenia po ramionach i uścisków.

Ktoś przywołał ją, wstała bez pośpiechu, jak gdyby instynkt ją ostrzegł, że zawsze będzie dosyć czasu na poznanie wysokiego mężczyzny o bezwzględnie wyrazie twarzy, którego otoczyła kręgiem cała chmara kobiet. Mo że duma ją wstrzymywała od okazania zbyt pochopności w zbliżeniu się do człowieka, zdradzającego tak wielką samozwrotność. Widać zauważono, że Burza nie kwapi się poznać nowego gościa, bo uczuła się nagłe otoczona i gwałtem pociągnięta ku niemu przez niezliczoną ilość rąk.

Ktoś zgłosił innych i wrzasnął:

— Lionel Selsdon, który nam wraca z trzyletniego pobytu za granicą. Specjalizuje się w malowaniu sensacyjnych, okrutnych scen. Lynchu, walki byków, walk zapasniczych itd. Jak go pani pozna, straci za nim głowę.

Zaledwie wzrok Lionela spoczął na Burzy, otrząsnął się z otaczających go niewiast, odpychając je z brutalną bezwzględnością. Burza zauważyła, że postępuje z nimi, jak z natrętnymi muchami, które się odgania machnięciem ręki.

— Panno Atherton — rzekł do Burzy — pani jest skończonym cudem. Co pani mogło dotąd trzymać z dala ode mnie?

Ten wstęp do rozmowy nie wruszył jej. Nie wątpiła, że to był jego stereotypowy, niejednemu raz używany sposób powitania kobiet, z którymi się poznała, więc odpowiedziała kilku banalnymi słowami i nieznacznie usunęła się od niego, aby zmieścić się z resztą towarzystwa. Ale on chwycił ją za ramię i zawołał:

— Halo! Za wcześniej troszkę... Dopierośmy zaczęli...

Jedna z pani zaśmiała się głośno, druga zrobiła mu uwagę:

— Jak ty się ordynarnie zachowujesz, Lionel. My robimy ci reklamę, a ty... — mówiąc to, wruszyła ramionami i poszła.

Reszta kobiet rozpierzchnęła się. Burza była zdumiona, że w taki sposób traktuje je Lionel, ale przyznawała, że zasługują na to. „Godności nie mają za grosz — pomyślała — skłonie na nie, stawiają się od razu; odpęda — rozchodzą się bez protestu”.

Stanowczym, ale nie gwałtownym ruchem wyrwała rękę z jego dłoni. On tylko patrzył na nią z uśmiechem pełnym ironii, bezwzględny wyraz jego ust nabral cienia okrucieństwa.

Gdyby Burza знаła zjście między Lionem a Krystyną, mogła być w tym momencie dojrzała do zrozumienia jej i głębokiego pożałowania. „Nie chciałabym być na łasce tego człowieka — pomyślała — bo widać, że on nie jest zdolny być łaskawym”.

Jack nadszedł przywitać się z Selsdonem.

— Jak się masz, ty zagraniczniku? Jak tam układało ci się życie?

— Dziękuję, niezłe — odpowiedział Lionel.

— Jak ci się tournée udało?

— Znacomie. Przyzwiołem sporo plócien.

— A wystawa kiedy?

— Bardzo niedługo, tylko wykonać kilka rzeczy. Ale moje obrazy wyzrą krytykom oczy, zobaczą.

Chepliwość w sposobie mówienia tak pasowała do niego, że gdyby mówił inaczej, wydawał by się afektowany.

Jack spojrzął na Burzę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Dla dzieci

### Siodło króla Sobieskiego

Najlepiej król Jan Trzeci lubił przebywać w swym parku i pałacu w Wilanowie w pobliżu Warszawy. Czasem jednak sprawy państwowe wzywały go na dłuższy czas do stolicy. Wtedy wyjeżdżał na spacery konno nad Wisłę. Patrzył zamyślony na jej sine spienione fale na słońcu środkiem wraz z głównym nurtem statki i tratwy do Gdańska.

Oj, do morza Polsko, do morza ci trza — szerokiego oddechu nabrał, wzdychał. Zaraz bogactwa spłynęły by na ciebie, przez handel wspaniałe by z wszystkimi ludami świata. A trzeba ci i złota i purpury i korzeni wonnych, trzeba ci bogactwa wszelakich, bo dotąd toś tylko zasnala purpury krwi, bo dotąd tylko twoje złote kryzły Turek, Tatarzy i inny bezbożnik walił w proch.

Czasem królewskie oczy ze smutkiem spoczywały na nędznych lepiankach uczeplonych tuż, tuż nad rzeką. Mieszkali tu przeważnie rybacy, czasem jednak i rzemieślnicy różni drobni, tu kołodziej, tam kowal, najlichszy jednak był domek pewnego rymarza. Do sklepu w stolicy wozili na małym dwukolnym wózeczku swe wyroby: siodła, bity, rzemień do zaprzęgu.

Właśnie siedział przed lepianką i siodło nowe kończył przed lepianką i siodło nowe kończył Król konia zatrzymał:

— Właśnie nowe siodło mi się przyda — powiedział do rymarza — sprzedaj, gdy skończysz?

— Nie panie, nie mogę bo to nie mój t war, wyrobioniem jest to tylko na Rymarską ulicę do mistrz: Filera siodła robię.

— Acha — mruknął król. No to tu masz dziesięć dukatów i kup czerwonej skóry i zrób siodło, ale nikomu nie mów o tym, na co skóra ci potrzebna.

Czerwonej skóry... zdziwił się rymarz, bo jak żywo siodła robił już różne, ale żeby czerwone... nie nie, dziwak jakiś ten pan co dukaty mu dał. Cóż było jednak robić. Nieznajomy odjechał a rymarz rad nie rad zamówienie wykonał i czekał. Za cztery dni zjawili się orszak wielu panów a wśród nich ów nieznoimy. Poznał już teraz rymarz z kim miał do czynienia i siodło podał królowi, który sakiewkę dukatów dał jako zapłatę, a towarzyszący królowi panowie chcą się przypodobać monarsze jego wzorem też czerwone siodła zamówili i rychło biedny wyrobnik mógł sklep odkupić od mistrza Filera z Rymarskiej ulicy.



# Kronika

**SOBOTA**  
**29**  
lipca

Dziś: Marty. Flory  
Jutro: Abdona  
Wsch. słońca 3,48  
Zach. słońca: 19,12

# Sukces śląskiej policji

## Ujęcie sprawców mordu z ul. Kochanowskiego w Katowicach

### Odczyty

#### „NIETYKORZYSTANE MOŻLIWOŚCI GOSPODARZE W POLSCE”

[o] Dnia 31 bm. o godzinie 20 na sali odczytowej Tow. Czyteln. Lud. w Katowicach przy ul. Francuskiej 12 odbędzie się odczyt p. t.: „Nietykorzystane możliwości gospodarze w Polsce”, który wygłosi p. Henryk Gross z Poznania. Odczyt traktuje m. in. o możliwości osiedlenia się kupieckim i rzemieślniczym na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

#### SERIA KART POCZTOWYCH Z OKAZJI 25-LECIA „CZYNU LEGIONOWEGO”

[—] Ministerstwo poczt i telegrafów wypuściło okolicznościową serię kart pocztowych z okazji 25-lecia „Czynu Legionowego”. Seria składa się z 32 kartek pocztowych, zapożyczonych specjalnie wydawnym znakiem 15-groszowym. Ponadto każda kartka ozdobiona jest pięknym odwzorowaniem fotografii jakiegoś fragmentu z życia i walk Legionów.

#### PIELGRZYKA DO CZERNEJ

[—] do klasztoru O. O. Karmelitów Bosych, położonego w malowniczej, leśnej okolicy, wyjeżdża z Katowic dnia 13 sierpnia rano. Powrót wieczorem. Postoje: w Bogucicach, Szopienicach i Mysłowicach. Cena udziału wynosi 2,80 zł. Zgłaszać można się w Lidze Katolickiej w Katowicach, 3 Maja 30.

#### POCIĄGI POPULARNE NA ZŁO: SOKOŁÓW

[—] W związku ze Złotem Sokółstwa Dzielnicy Śląskiej w Orłowej na Zaolziu, który odbędzie się w dniach od 13 do 15 sierpnia br. w ramach Dzielnicy Śląska Związku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokoł” w Polsce pociągi popularne ze stacji: Katowice, Tarnowskie Góry, Chorzów Miasto, Chębiszewo oraz Rybnik. Wyjazd nastąpi co cztery dni w 12 sierpnia po południu oraz w niedzielę dnia 13 sierpnia w godzinach rannych, powrót 13 sierpnia w godzinach wieczornych. Z powodu tego, że w ramach Złota przewidziane są wycieczki po Zaolziu, wyjazd pociągów pod hasłem: „Tarn. Górv” i „Chębiszewo” z Orłowej dopiero w dniu 15 sierpnia br. Wszelkich informacji udziela Główna Szkoła Dzielnicy Śląskiej oraz Sekretariat Sokoła Dzielnicy Śląskiej, Katowice, Kilińskiego 23, pok. 19, tel. 306-13. Zgłoszenia kierować należy do dnia 5 sierpnia br. na powyższy adres.

#### Ogólnokrajowy zjazd miast

[—] W dniach 27 i 28 października br. odbędzie się w Warszawie doroczny Ogólnokrajowy zjazd miast dla dokonania wyboru 72 członków Rady Naczelnej i tytuł ich zastępców. Poza tym przedmiotem obrad zjazdu będą sprawy reformy finansów samorządowych, organizacji kredytu komunalnego, organizacji komunalnych kas oszczędności oraz polityki terenowej miast i budownictwa mieszkaniowego. W zjeździe wezmą udział z urzędu prezydenci względnie burmistrzowie miast oraz wybrani przez Radę Miejskie delegaci po jednym na każde 25 000 mieszkańców.

#### KTO WYGRAŁ?

[—] Dnia 25 bm. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 42-gie z rzędu publiczne losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II.

Po z 1000 otrzymanych właściciele książeczek nr: 53223, 53609, 55606, 56091, 57094, 58780, 60465, 63322, 64219, 64704, 64963, 65430, 73306, 74808, 76423, 81844, 82031, 82240, 82340, 85093, 85393, 88798, 92796, 94569, 97716, 100277, 100776, 101366, 101403, 101700, 102508, 104016, 104538, 104731, 105949, 106330, 106383, 106514, 106727, 110085, 110641, 112471, 114631, 115063, 116047, 117737.

Książeczki premiowane serii II wylosowane dawniej a nie zrealizowane: nr nr: 89101, 113507.

#### KRADZIEŻ.

[—] W nocy na 27 bm. po uszkodzeniu żaluzji, weszli nieznani sprawcy do składu tekstylnego Reisdlera Arona w Katowicach, przy ul. Moniuszki 10, skąd skradli 2 zwójki materiału czarnego i niebieskiego oraz 34 zwójki materiału na suknie damskie, różnej jakości i w różnych desenhach, łącznej wartości 8 000 zł. Każdy zwój zawierał od 20 do 30 m materiału

#### KURS WYROBU „PŁYNNEGO OWOCU”

[—] Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu urzęduje w czasie od 4-16 września br. specjalny kurs przemysłowego wyrobu soków naturalnych, t. zw. „płynnego owocu”. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Pracownia Przetwórstwa Państw. Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu, Dąbrowskiego 169/171.

#### CIEŹKI WYPADEK ROWERZYSTY.

[—] Dnia 26 bm. na ul. Brynawskiej w Brynawie samochód pół ciężarów, kierowany przez Gabriela Albręda z Katowic, najechał jadącego rowerem Gorzela Tomasa z Piotrowic, który doznał złamania lewej nogi i okaleczenia głowy. Tymże samochodem przewieziono rannego do szpitala w Katowicach.

Jak już donosiliśmy, w piątek, dnia 14 lipca pomiędzy godz. 19.15 a 20.30 trzech bandyci dokonali zabójstwa rozbójniczego w Katowicach na rodzinie Schäferów, przy ul. Kochanowskiego 7, rabując przeszło 6000 złotych. Schäferowie — Oskar, lat 77, i jego siostra Maria, lat 71 — właściciele domów Nr 7 i 9 przy ul. Kochanowskiego, mieszkają w Katowicach już od kilkunastu lat, prowadząc spokojne życie w najlepszej zgodzie i harmonii z sąsiadami. W domu przechowywali częściowo swoje oszczędności. Schäfer Oskar w ostatnim czasie chorował na paraliż nog.

Krytycznego dnia wieczorem około godziny 21, lokatorzy domu zaintrygowani zostali ciemnością, jaka panowała w korytarzu i mieszkaniu Schäferów, skąd mimo stukania nikt się nie odzywał. O tym czasie będący w służbie w domu sąsiadom wywiadowca Wydziału Śl. Katowice p. Kuśnik, dowiedziawszy się o spostrzeżeniach lokatorów, pobiegł do drzwi mieszkania — Schäferów powodowany przeczućmi, że mogło się stać coś złego. Mimo pukania nikt się nie odzywał. Postanowił więc wejść do mieszkania przez okno z podwórza. Wybił szpęk i gdy dostał się do wewnątrz zauważył pootwierane szafy, różne szuflady, powylamywane drzwi, porzucane części garderoby i bielizny, oraz całe mieszkanie w dużym nieładzie. Zaintrygowany tym zaglądnął do pokoju sąsiedniego i tam na podłodze spostrzegł skrepowanych sznurami i leżących z zakneblowanymi ustami Schäferową Marię i jej brata Oskara. Schäferowa żyła, lecz twarz jej była pokaleczona i pokrwawiona; na pół przytomna dawała niektóre wyjaśnienia. Brat jej, Oskar, którego sprawcy pozostawili w pozycji skulonej z twarzą zwróconą do ziemi, nie żył i natychmiastowa pomoc lekarska okazała się bezskuteczna. Wywiadowca zarządził alarm i na miejsce przybyła policja uruchamiając cały aparat śledczy. Przeprowadzono oględziny i wstępne dochodzenia na mocy badania zmaltretowanej staruszki i — już po malej chwili, dzięki zmalezieniu ważnych powodów rzeczowych zdołano uchwycić ślad wskazujący na kierunek ucieczki sprawców. Okazało się, że sprawcami nie mogli być miejscowi przestępcy, lecz orga-

nizacja całego rozbójstwa musiała spoczywać w rękach człowieka znajdującego najdokładniej tryb życia Schäferów oraz warunki lokalne. Wyszło na jaw, że jeden z bandytów był już w godzinach przedpołudniowych krytycznego dnia w mieszkaniu Schäferów pod pretekstem interesowania się budową schronów, podczas gdy dwaj współwinni w tym czasie stali na czatach. Widząc jednak w mieszkaniu prócz Schäferów osobę obcą, tj. jednego z lokatorów domu, bandyta, ten odszedł zapowiadając ponowną wizytę w sobotę, 15 lipca.

Mając takie dane w ręku, zarządzono pod osobistym kierownictwem nadkomisarza Brodniewicza, kierownika Wydziału Śledczego jeszcze przed północą pośiść za sprawami — kierując się dokładnymi rysopisami. Pośiść dotarł tej nocy do Częstochowy i podczas gdy jedna grupa wywiadowców badała w Katowicach przebieg zabójstwa, druga grupa na mocy — w czasie pośiści zebranych już konkretnych danych wznowiła dalszy pośiść nad ranem i przy współudziale Wydziału Śledczego Policji Państw. w Sosnowcu, Częstochowie, Piotrkowie i Łodzi dotarła już w niedzielę przed południem do Warszawy. Tam w Urzędzie Śledczym i w Centrali Służby Śledczej znalazła doskonałą współpracę tak dalece, że przy pomocy świadków zebranych na trasie pośiści już pod wieczór znane były nazwiska głównych sprawców.

Mając takie atuty w ręku, przy współudziale podkomisarza Czarskiego, kier. bryg. X i p. Sakowicza z Urzędu Śledczego w Warszawie w nocy z niedzieli na poniedziałek przystąpiono do aresztowań w kilku tzw. „melinach”. Zdołano bowiem przytrzymać dwóch głównych sprawców napadów, którymi okazali się: Edward Wolf z Warszawy, z zawodu ślusarz (Nowolipie 34), kilkanaście razy karany za przestępstwa kryminalne i Władysław Radecki z Raszyna, robotnik, zam w Warszawie, ul. Wronia 35, kilkakrotnie karany za przestępstwa kryminalne, oraz Antoniego Mutza z Chorzowa z zawodu ekspedienta, zam czasowo w Warszawie, przeciwko któremu zebrano dowody, że odgrywał rolę pomocnika i pośrednika między organizatorem zbrodni jako jego dobry znajomy, a bandytami.

Już we wtorek 18 bm. odstawiono przytrzymanych do dyspozycji władz sądowych w Katowicach, jednak ze względu na dobro śledztwa nie ujawniono wcześniej tego sukcesu policji. Tu na miejscu obaj bandyci badani w policji i przez sędziego śledczego p. Snopa, widząc nagromadzony materiał dowodowy, przyznali się do czynu, wyjaśniając cały przebieg zjścia i wskazując organizatorów zbrodni.

Dalszy bieg wypadku potoczył się już szybko, bo zdołano ustalić nazwiska wszystkich sprawców oraz współwinnych a zwłaszcza głównego inicjatora zbrodni: Franciszka Redmana, z zawodu technika, zamieszkałego dawniej w Chorzowie i Katowicach, a ostatnio od szeregu miesięcy w Warszawie.

Redman spodziewał się zdobycia przy pomocy bandytów około 30 000 złotych, by potem beztrudno, udając dobrze sytuowanego, daleko od Śląska prowadzić lekomyślny tryb życia, aż do następnego zbrodni. Redmana, który po bezskutecznym oczekiwaniu na podział łupu w Warszawie, czując pośiść policji, schronił się na Pomorze, aresztowano w dniu 27 bm. w chwili, gdy się tego najmniej spodziewał. Do 27 bm. w czasie dochodzeń i pośiści aresztowano dalszych podejrzanych o współwinę w osobach: Tomasza Mutza (brata Antoniego) z zawodu izolatora, Henryka Kosytorza, żonatego, rzemieślnika, zam. w Chorzowie, ul. Sienkiewicza 16 i Weronikę Maczkowiak, zam. w Chorzowie.

Tomasz Mutz i Henryk Kosytorz na zlecenie Antoniego Mutza utrzymywali stosunki z Redmanem i bandytami w Warszawie, gościli w swoim mieszkaniu w Chorzowie, w dniach przed dokonaniem zbrodni w Katowicach — Edwarda Wofla, Hipolita Wofla, Władysława Radeckiego — nie wiedząc rzekomo, że mają do czynienia z bandytami, natomiast Maczkowiakowa jest dobrą znajomą Redmana i do jej mieszkania do Chorzowa skierował Redman z Warszawy najpierw jednego z bandytów, który znanajomiej przybył do Katowic, a następnie w Katowicach, sprowadził 2 swoich współwinników już do dokonania zbrodni.

W dniu 27 bm. w godzinach południowych przeprowadzono na miejscu przestępstwa wizję lokalną przez sędziego śledczego p. Snopa w asyście wiceprek. Mrzaka i nadkomisarza Brodniewicza.

Poszukiwany jest brat Edwarda Wofla — Hipolit Wofl, zwany „Hipek”, murarz, zamieszkały stale w Warszawie, Krzywe Koło nr 14, który się ukrywa od dnia zbrodni.

Za ujęcie wymienionego wyznaczona jest przez Główną Komendę Pol. Woj. Śl. w Katowicach nagroda i władze bezpieczeństwa wzywają ją drogą wszystkich do wydania go w ręce policji, oraz przestrzegają przed odpowiedzialnością za udzielenie mu pomocy i schronienia.

Sukcesem policji jest, że w stosunkowo krótkim czasie zdołała zlikwidować szarżę składającą się z 8 członków.

## Działacz niemiecki skazany za defraudację

Dnia 27 bm. przed sądem grodzkim w Tarn. Górach odbyła się rozprawa przeciw-

### PROJEKTY PLANÓW ZABUDOWANIA MIAST

[—] Kolegium rzeczoznawców Komisji Urbanistycznej Związku Miast Polskich rozprawy w b. r. następujące projekty planów zabudowania miast: plan zabudowy urzędowska Iwonice, Baranowicz, Białej Krakowskiej, Równego i Tomaszowa. W najbliższym czasie zapoinowane zostaną projekty zabudowania Chorzowa i Rzeszowa.

ko znanemu na terenie pow. tarnogórskiego działaczowi niemieckiemu **Wilhelmowi Bulli z Radzionkowa**. Był on m. in. działaczem w związku robotników niemieckich w Polsce, a akt oskarżenia zarzuca mu, iż dopuścił się sprzeniewierzenia na szkodę tej organizacji. Na rozprawie okazało się, że Bulla rzucił się w organizację po dyktatorsku, był prezesem, sekretarzem i skarbnikiem w jednej osobie i nie zniósł żadnej kontroli swej działalności.

Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia

## Na terenach objętych powodzią

(Od wysłannika „Polski Zachodniej”).

W późnych godzinach wieczornych zdecydowaliśmy się pojechać na teren objęty powodzią. Auto nasze pędzi na Zaolzie, gdzie — jak nas informują — powódź wyrządziła największe szkody. Do Cieszyńska Fryształu i Bogumina można się dostać tylko przez Skoczów, na innych szosach np. przez Godów ruch został całkowicie wstrzymany. Woda zalała szosy na dłuższej przestrzeni. Przejżdżamy przez Cieszyń, porążony już w śnie. Skłębione wody Bobrowki i Młynówki mają groźny wygląd w świetle reflektorów samochodu. Po obu stronach szosy wody rozlały się szerokim zagonem zalepiając pola i łąki. Ołbrzymie masy wód spływających z pobliskich gór zamieniły poloki w rwałe rzeki, unoszące z pół snopki zboża. Przy świetle latarni rolnicy brodzą w wodzie i długimi grabiami usiłują pochwytać zboże płynące w wodzie. Na nie zdają się ich wysiłki. Szalający żywioł nie pozwala wyrwać sobie łupu.

spiętrzonych rzek, unoszących ich dobytek. Jak okiem sięgnąć — wszędzie woda i woda. Gdzie niedługo słychać płacz wystraszonych dzieci. Straż ognowa, policja i dzielni nasi saperzy bez wycieńczenia pracują, usiłując bezskutecznie utrzymać w karchach rozszewnione wody. Ratują zagrożony dobytek bliźnich.

Okrężną drogą udajemy się do Olzy w powiecie rybnickim. Z walów ochronnych widok na dawny trójkąt trzech republik, gdzie schodzi się Oza z Odrą. Spiętrzone fale obu rzek walczą ze wściekłością o miejsce w ciasnej gardziel: koryta, trzymanego w karchach przez wysokie wały. Bieda śmiałkow, który odważył się w tym miejscu przepłynąć rzekę, nawet łódka lub kajakiem.

Na terenie gminy Odra — Buków rolne wody starej i nowej Odry utworzyły jedno wielkie jezioro, zalepiając wszystko. Miejsca placówka straży granicznej, znajdująca się na wznieśieniu, odcięta została zupełnie od świata. Nieszczęśliwi żywioł nie zna ilości, zabiera wszystko, widzi się do mieszkań, bierze przeszkody z dziecienną łatwością.

Starosta powiatowy mgr. Antes osobiście kieruje akcją ratunkową. Powódź wyrządzi-

ła olbrzymie spustoszenie szczególnie w tak zw. Dolnie Nadodrzańskie. Miejsca ludność twierdzi, że ostatnia powódź o tak wielkich rozmiarach nawiedziła ich okolice w roku 1903. W szeregu miejscowości nadmierne ilości wód wyrządziły spustoszenia w stawach. Masy wody przerwały groble. Ludność łowi ryby na łąkach.

Nad ranem oglądaliśmy skutki powodzi w pow. pszczyńskim. W Bieruniu pod mostem sterzą szczątki galaru, rozbitego o pontony miejscowego mostu. Wisła i miejscowe rzeczki rozlały się w kilku miejscach szerokim korytem, niszcząc okoliczne pola. Pod Bieruniem powódź uwieźliła rolnika z furmanką i końmi, który na czas nie zdołał schronić się w bezpieczne miejsce i obecnie na „wysypce” czeka aż wody spłyną do koryta rzeki. Uwiecznionemu przez powódź rolnikowi ludźmi dostarczono trochę ciepłej strawy i odzieży.

Tegoroczna powódź na Śląsku przybrała katastrofalne rozmiary. Największe szkody poniósł rolnicy, bowiem połop nawiedził wyłącznie powiaty rolnicze. Należy się spodziewać, że władze przyjdą powodziarom z jak najdalej idącą pomocą materialną.

W. Mikolajew.

P. S. W piątek rano wody na rzekach śląskich zaczęły powoli opadać. Niebezpieczeństwo dalszego wylewu na razie minęło.



KINOTEATRY W KATOWICACH:

CAPITOL: „Rok 1914”. CASINO: „Zeznanie spleśnia”. COLOSSEUM: „Sztuka pogoda” i „Pechowiec”. SŁONCE: „Z umiarem na ustach”. SYLOWY: „Dobro szary” oraz „Madrała”. UNION: „Młodość a przemoc” oraz „Rak na Marsa”. SŁONCE: „Sława Wola” i „Pod gołym niebem”. ZAWOZIK: „ATLANTYK: „Lasy i pola bitwy” i „Mistrzowie słupów”.

Kinoteatry na prowincji:

BIAŁA — MIĘJSKIE: „Wielki Nr 403”. BIELSKO — APOLO: „Porkyrdzona”. RIALTO: „Trader Horn”. CHORZÓW — APOLO: „Paniolenka arafestwa” i „Nierozbita granica”. COLOSSEUM: „Wyrok tryla” i „Dobro szary”. ROXY: „Pietno zdrady” i „Zdobycie Marokka”. RIALTO: „Niewdzielnie małżeńskie” i „Kozaczki”. CHORZÓW — BATORY: „SŁASKIE, „Radość tryla” oraz „Lecton Nierozbitych”. JANÓW — SŁONCE: „Rok 1914” i „Redness szarego moza”. ŻURZA — MICHAŁKOWICE: „Wypa skazad-gorza”. MYSŁOWICE — ADRIA: „Zaginiona drungla” i „Romantyczny milioner”. MYSŁOWICE — HELIOS: „Jedynaczka wuja Sa-sana” oraz „Jedynaczka”. PIĘKARY — APOLO: „Ekscytm Farys — Tu-ton”. „Hotel Hollywood” i PAT. PIOTROWICE — PIAST: „Tajny plan R. F” oraz „Wojna rozbitka”. RYBNIK — APOLO: „Lord Jim” i „Wielki Nr 403”. ŚWIT: „Wesele kobieta” i „Kapitan Taylor”. SZOPCENICE — COLOSSEUM: „Katastrofa” oraz „Zdradzieli wam”. TYZYŃCIE — SŁASKIE: „Gdy Madelon”.

Katowice

PORANEK FILMOWY NA F. O. N. W KINIE „ADRIA” W MYSŁOWICACH

(K) W niedziele, dnia 30 bm. urządził kino „Adria” w Mysłowicach poranek filmowy, z którego całkowity dochód przetrzeźnia właścicieli kina na F. O. N. Wyświetlany będzie piękny film z młodocianym śpiewakiem Bobbi Brent p. L. „Maly czarodziej”. Początek o godzinie 12. A więc wszyscy na poranek do kina „Adria” w Mysłowicach.

Chorzów

MUZEUUM ZIEMI BYTOMSKIEJ ZAMKNIĘTE.

(-) Muzeum Ziemi Bytomskiej w Chorzowie zamknięte na jakiś czas wstęp dla publiczności w związku z prowadzeniem prac przygotowawczych do wystawy prasy śląskiej z czasów zaradczych, która odbędzie się z początkiem września r. b. w Chorzowie. Wystawa obejmuje całokształt prasy polskiej, która wychodziła pod zarobem pruskim. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa na Śląsku i zgromadzi b. dużo eksponatów.

Rybnik

ZGON DZIELNEGO POLICJANTA

(R) W piątek, dnia 28 bm. zmarł w szpitalu św. Juliusza w Rybniku po długiej chorobie st. pow. służby śledczej ś. p. Józef Stankus, pełniący służbę w powiatowej komendzie policji w Rybniku. Zmarły pozostawił w ciężkiej żałobie pogratowaną żonę i licznych kolegów i znajomych. Cześć Jego pamięci!

POZAR STODOLY

(R) W Szezękiewiczach wybuchł pożar w stodole górnika Karola Buchalika. Obiekt spłonął doszczętnie wraz z większym zapasem słomy i narzędziami rolniczymi. Powstała szkoda wynosi około 2000 zł.

Rozwiana legenda

Niemcy nie byli twórcami przemysłu na G. Śląsku

Podając się sugestii niemieckiej nauki historii uwierzono, że to Niemcy byli inicjatorami i twórcami górnoląskiego przemysłu. Dopiero badania Instytutu Śląskiego zdolały rozwiać podtrzymywaną przez Niemców legendę o ich dominującej roli w rozwoju hutnictwa i górnictwa na Górnym Śląsku u schyłku XVIII wieku.

Praca historyka śląskiego, Józefa Piermarczyka, wykazała, że w tworzeniu wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku decydującą rolę odegrali Anglicy, a Niemcy, jak słynny przemysłowiec niemiecki, Reden, Heinitz i inni, byli tylko pośrednikami między tą dzielnicą Polski a rodzajem się wówczas wielkim przemysłem w Anglii. Dziwnym zbiegiem okoliczności, pisze Piermarczyk, Anglia, ta wielka naczynielka ludów, znalazła w Górnym Śląsku swego pierwszego i najpełniejszego ucznia wśród różnych narodów kontynentu. Angielskie odkrycia, wynalazki i nowatorstwa w dziedzinie górnictwa, hutnictwa i techniki znalazły w tym kraju natchnienie odzwik i zastosowanie. W każdej gałęzi górnictwa i hutnictwa górnoląskiego brali Anglicy żywy, pośredni lub

Woda na rzekach śląskich opada

W związku z ustaniem opadów deszczowych, woda na Olzie i jej dopływach na terenie pow. częstochowski opadła i dalsze niebezpieczeństwo wylewu już nie grozi. Pod Boguminem wody Olzy opadły i ustąpiły częściowo z zalanych terenów. Szkody wyrządzone wylewem są znaczne,

zwłaszcza wskutek zniecierzenia przez wodę zbiorów oraz zamulenia pól i studzien. Stan wody na Odrze nie uległ zmianie i utrzymuje się dotychczas na wysokości 5,80 m ponad poziom normalny. Nad ranem 28 bm. woda na rzekach w powiatach rybnickim i pszczyńskim

opadły o 1 m. Niebezpieczeństwo dalszych wylewów na razie minęło.

Most przez Olzę

Pod Kopytorem wybudowany zostanie most długości 84 m przez rzekę Olzę. W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa przyczółków i jezdnii mostu. Budowa finansowana jest przez wojew. śląskie.

Skutki powodzi w powiecie bielskim

Bielsko, 28. 7.

W pow. bielskim wylała rzeka Hłownica. Wzburzone wody przerwały wał i zatopiły kilka domów w gminie Hłownica. Na drodze powiatowej z Rudnicy do gminy Landek przerwana komunikacja, ponieważ woda zatopiła szosę W Zarzeczcu wystąpiła z koryta rzeka Bajorka i zalała niżej położone pola i łąki. Na Wiśle woda ze-

wała most drewniany i uszkodziła drugi most koło Strumienia Rzeka Jasieniczanka wylała w Międzyrzeczu Dolnym i zalała wszystkie drogi gminne. W Drogomyślu znajduje się pod wodą kilka domów i droga wojewódzka. Środkowy filar mostu żelbetonowego łączącego Chybie ze Strumieniem został uszkodzony. Komunikacja na moście została przerwana.

Harcerze śląscy fundują sztandar polskim harcerzom we Francji

W dniu 30 bm. odbyło się w Rybniku pod protektoratem Wojewody Śląskiego — przewodni Związku Harcerstwa Polskiego dr M. Grazyńskiego, uroczyste poświęcenie sztandaru i wręczenia go II Okręgowi Związku Harcerstwa Polskiego we Francji. W uroczystości tej wzięło udział grupa harcerzy polskich z Francji, przebywających obecnie w Polsce na harcerskim kursie instruktorów, odbywającym się w Brennej.

Program uroczystości: godz. 10 — zbiórka gości i drużyn harcerskich na rynku w Rybniku, godz. 10.30 — raport i przegląd drużyn, godz. 11.00 — nabożeństwo w kościele św. Antoniego, godz. 12.15 uroczyste

wręczenie sztandaru delegacji Harcerstwa Polskiego we Francji, godz. 12.45 — defilada drużyn harcerskich obok KKO godz. — 13.00 — obiad, godz. 16.00 zawody i gry sportowe w obzcie instruktorów w Kamieniu, godz. 20.00 ożn-sko harcerskie w obzcie instruktorów w Kamieniu. Należy zaznaczyć, że sztandar ufundowało Grono Instruktorów Śląskiej Chorągwi Harcerzy, które wzięło w uroczystości gremialny udział. (Zbiórka instruktorów z Katowic, Chorzowa i okolicy w dniu 30 bm. w Katowicach na dworcu, hala 1 koło okienka informacyjnego o godz. 7 celem wyjazdu o godz. 7.30).

Polski Biały Krzyż w Bielsku-Białej składa sprawozdanie z działalności

W tych dniach odbyło się zebranie Polskiego Białego Krzyża w Bielsku, na którym заслуżano przez dr Ancezkowski zdał sprawozdanie z działalności za ubiegły czas na terenie pow. Bielska-Białej.

W ciągu niespełna 2 lat zebrano na cele oświaty żołnierzy 13.751,93 zł, wydano 10.368,67 zł. Czytać i pisać wyuczono 262 analfabetów-żołnierzy, urządzono 6 kursów spółdzielczych dla przeszło 220 słuchaczy, 2 kursy rolnicze dla 157 osób, kurs pszczałarki dla 28 żoła. kurs ogrodniczo-rolniczy dla 30 żołnierzy i kurs do kształcący dla 48 podoficerów zawodowych. Absolwenci kursów odbywali u koszt P. B. K. wycieczki krajoznawcze i gospodarze na Górnym Śląsku, do Liskowa, do ośrodków gospodarczych Kiele i do Krakowa. W wycieczkach tych wzięło udział przeszło 500 żołnierzy.

Przy każdym pułku utrzymuje się świetlicę, pod kierown. fachowych świetliczerek, prowadzi się odczyty, pogadanki, utrzymuje biblioteki, obejmujące już przeszło 800 doborowych dzieł, urządził się uroczyste wieczorki i akademie żołnierskie, prowadzi się naukę śpiewu oraz naukę kilimkarstwa.

Ze składek członkowskich zebrano przeszło 6.810 zł, a z imprez i zbiorów 6.941 zł. ca stanowi nadwyżkę nad rozchodami o przeszło 8 tys. zł.

W wyniku obrad obrano p. prezesa Ancezkowskiego powtórnie przez akklamację na to samo stanowisko. zaś zarząd częściowo zreorganizowano. W najbliższym czasie projektuje się założenie we większych ośrodkach powiatu kół P. B. K.

Z. Lub.

Lubliniec

NIEBEZPIECZNY POZAR

(L) Dnia 25 bm. powstał pożar w stodole Józefa Rackiego w Woznikach, który rozszerzył się na stodołę i na chlewy, które spłonęły doszczętnie wraz z maszynami rolniczymi. Szkoda wynosi około 2500 zł. Przyczyną pożaru ustali niewątpliwie wdrożone śledztwo. Od płonących zabud. zapaliła się stodoła Józefa Barczyka z Woznik i nadbudówka nad chlewniem. Wszystkie zboże spaliło się doszczętnie. Szkoda wynosi około 1500 zł. Dzięki akcji ratunkowej straży pożarnej, pożar nie przybrał większych rozmiarów.

Bielsko

ODCZYT

(B) W dużej sali Strzelnicy miejskiej odbył się wtorek odczyt, zorganizowany przez Federację P. Z. O. O. w Bielsku mgr Miecz. Swiatła z Katowic

Ponad 2000 ludzi wystąpiło na odczyt, oklaskując i manifestując entuzjastycznie niezłomną wolę zwycięstwa nad hydrą krzyżacką. Podkreślić należy, że wśród zebranych dominowała sfera robotnicza.

DAR NA FON.

(B) Pan Wojewoda dr Michał Grazyński przyjął w dniu 19 bm. delegację pracowników Towarzystwa Ubezpieczeń „Silesia” S. A. z siedzibą w Bielsku, która złożyła na ręce Pana Woj. wody kwotę 8561,36 na F. O. N. jako dar pracowników oraz dyrekcji firmy.

SKRADLI GOTÓWKĘ.

(B) 25 bm. w godzinach wieczornych wszedł nieznaną osobnik do mieszkania obywatela bielskiego A. Wenzelisa i z szuflady stolika skradł kwotę 830 zł. Policja znajduje się na tropie sprawców.

ZNIEWAŻYL MARSZ RYDZA-SMIGLEGO

(B) Przed sądem grodzkim w Bielsku odpowiadał 60-letni szlusz Andrzej Czupata z Białej za to, że 10 czerwca br. w przepieloniej restauracji Froehliche na pl. Smolki w Bielsku, wyraził się pogardliwie o marsz. Rydzu-Smigłym. Ponieważ świadkowie dowodowi w zupełności potwierdzili zniewagę, zawartą w akcie oskarżenia, sąd skazał tłumaczącego się pijanym w dniu zajęcia oskarżonego, na 4 miesiące aresztu z warunkowym zawieszeniem kary na 5 lat.

LEJ NA ULICY.

(B) Na regu ulic Konopnickiej i Żywieckiej w Bielsku utworzył się głęboki lej o średnicy 3 m. Miejscowa straż ogniowa leż zaspala i miejsce zabezpiecza.

WŁAMANIE KASOWE.

(B) W nocy na 27 bm. własnici nieznaną sprawcy przez okno do kancelarii swąg. urzędu parafialnego w Międzyrzeczu Górnym, po czym za pomocą rąk rozpruła drzwi kasy kasowej w tej własności Kaso Oszczędności i Pożyczek Sp. z o. o. w Międzyrzeczu Górnym. Spłoszeni przez żołą ks. Jasiara gadzącego złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku. Zarządzo posąg za sprawcami.

NIE UDAŁO SIĘ.

(B) W nocy z 27 na 28 bm. nieznaną sprawcy włamali się do kancelarii dra Marhenberga w Bielsku (ul. Węglowa), gdzie znajdowała się ogniotrwała kasa. Sprawców posożyli domownicy.

KARAMBOL.

(B) W ub. czwartek na skrzyżowaniu ulic Jagiellońskiej, Ryceńskiej i Kazimierza Wielkiego w Bielsku wydarzyła się katastrofa. Manowicie zderzył się samochód ciężarowy kierowany przez Karola Szuberta z Kamienicy z samochodem osobowym kierowanym przez Rudolfa Grzybowskiego z Komorowie. Oba samochody zostały poważnie uszkodzone. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Winę wypadku ponosi szofer Grzybowski.

Zoolzie

ZAMKNIĘCIE DROGI FRYSZTAT — PIOTROWICE

(Za) Powiatowy Zarząd Drogowy we Frysztacie zamyka z powodu gruntownej przebudowy jezdni drogę powiatową Frysztat — Piotrowice od dnia 7 sierpnia do 7 października br. Objazd z Frysztatu do Piotrowic przez Stare Miasto — Konkolna i Zawadę.

Nie udało się

Robotnicy Małopolskiej Huty Szkła w Szczakowej zakończyli zwycięsko strajk z powodu zaproponowanej przez dyrekcję huty obniżki płac. Obniżka została odrzucona.



# Nad morzem polskim rojno i gwarno

Gdynia, w lipcu 1939 r.

Na polskim wybrzeżu wro życie i praca. Nad Bałtykiem zaroili się od letników barażki na kedy indziej. W Gdyni, Juracie, Jastarni, Orłowie, Jastrzębiej Górze, czy Hallerowie — wszędzie pełno kuracjuszków, jak gdyby dla szczególnego podkreślenia polskiego przywiązania do polskiego morza.

Bo tu nad morzem człowiek inaczej, głębiej i bardziej bezpośrednio odczuwa znaczenie morza. Tuja, wśród tysięcy letników i turystów polskich, tym bardziej swobodnie i głęboko — na tle żywo szumiących fal morskich brzm: co dzień hymn Bałtyku, tu letnik — nabierając zdrowia wśród przeczystego powietrza i słońca — z całej pierśi słysze falom: „...dopóki kropla wody jest w Bałtyku — polskim morzem będzieś Ty!” Pojawiamy tych patriotycznych uczuć są ożony i kolonie letnie, tak pracownicze, jak i młodzieżowe. W tym rojnym życiu polskiego wybrzeża nie brak i Śląska. Nad polskim morzem nabiera sił do wytężonej pracy zawodowej i narodowej tak śląski robotnik i urzędnik, nasz młodzień, jak i szereg wybitnych osobistości Śląska. W Chłapowie pod Hallerowem wczyna na własnej kolonie pracownicy „Wspólnoty Interesów”, wypoczywając beztrudko wśród pełnego morza, rozległej plaży i leśnej okolicy. W Jastrzębiej Górze rozbił swe namioty oboz uczniowski Rudekiego Gwarectwa Węglowego, OMP, oboz akademicki, ośrodek L. M. i K. oraz P. P. W. Tu przy ogniskach i rozrywkach hartuje ducha śląska młodzież, oddycha pełną pierśią steryzną pracą funkcjonariuszy i szostwy jak i akademik. I równocześnie z wypoczętymi pierś: rawe się przy wieczornych ogniskach pełne mocy hasła: „My Bałtyku nie damy”. W tej okolicy nadaje mowę roku trzecia co do wielkości latarnia morską nad Bałtykiem — w Rozewiu, która miodowym światłem penetruje nocne morze i okolicę w promieniu 86 km, światłem o sile 4 milionów świec. W latarni morskiej na Rozewiu gościł jest zobaczenia pokoj Stefana Żeromskiego, w którym w eiki piarsz wrowzył nieśmiertelne dzieło „Wiatr od morza”. Opodal rozpościera się wprost przedcudna okoliczność z „Ismi jarem” i Jastrzębia Górz. Przed wejściem do jaru ełoi pomnik z napisem, że tu wyjąłował w roku 1694 król polski Zygmunt III. Waza, wracając ze Szwecji.

Szczególną uwagę każdego zwiedzającego wybrzeże zwraca Jastrzębia Góra — letnisko morsko-polożone nad otwartym morzem, w okolicy głębokich parowów. Zboża od strony morza pokryte są gęstym lasem iglastym i liściastym na przestrzeni ok. 80 ha z plażą o długości 7 km i szerokości 50 m. Jastrzębia Góra wyróżnia się szczególną zabudową, wytyczono tu szerokie ulice i aleje, zbudowano szereg nowoczesnych will i pensjonatów. Letnisko to ma od soba wielką przyszłość. Już dzisiaj można, że Jastrzębia Góra staje w zasłony z Jastarnią a nawet Juracie. Jest to najbardziej piękny zakątek na naszym wybrzeżu. Z Jastrzębiej Góry prowadzi nowa autostrada do Hallerowa i Gdyni, obsługiwana autobusami. Poza tym przydni zdani są na taksówki, które nie zawsze można znaleźć. Dlatego też letnisko to nie zostało jeszcze całkowicie „odkryte”.

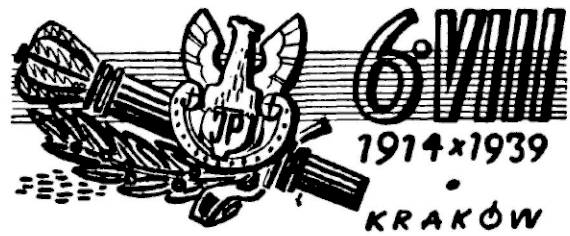
Systematyczny rozwój tej części wybrzeża zapewniłoby wybudowanie linii tramwajowej z Gdyni przez Hallerowo do Jastrzębiej Góry i Karwi. Mimo to zajeżdżają w te okolice codziennie setki samochodów tak, że nasz wybrzeże jest przepelnione. Z letników również wszystkie wsi rybackie są zapelnione. Dużą usługę w tym kierunku daly karty uczestnictwa LPT, upowazające do 50 proc. zniżki kolejowej i do zwolnieniu ulg imprezowych. Trzeba przyznać, LPT, na wybrzeżu wykazuje maksimum skuteczności ku prawdziwemu zadowoleniu turystów. Przed wszystkim obsługa kwaterekowa i informacyjna działa pierwszorzędnie.

Niezależnie od ruchu letniskowego odzwierciedla się daję nad brzegami morza silny ruch inwestycyjny. W Jastarni Pucku,

Wielkiej Wal-Władysławowie, Jasnym Wybrzeżu i Jastrzębiej Górze pracują setki robotników przy budowie dróg, gmachów publicznych, rozbudowie parków, ulic i skwerów. W Jastrzębiej Górze jest na ukończeniu budowa wandy elektrycznej, która przewozić będzie letników na plażę nadmorską. W słynnej Świątyni Szwarczewskiej religijny i patriotyczny lud kaszubski ufundował nowy obraz — wotum w miejsce fundacji cesarza Wilhelma II, który chciał niegdyś w ten sposób zjednać sobie ludność. Społeczeństwo miasta Pucka postanowiło ufundować dla marynarki wojennej nową piękną banderę. Słowem — na wybrzeżu polskim odpooczywają w spokoju dziesiątki tysięcy letników, a równocześnie wro tu planowa i wytężona praca nad podniesieniem i upiększeniem wybrzeży polskich wód morskich. Osobno powiedzieć trzeba, że człowiek

nigdzie nie czuje się tak zdrowo, tak błogo i młodo jak nad morzem, wśród błasków słońca, szumu fal i wspaniałego powietrza. Wabiący czar Bałtyku kryje w sobie tyle bogactwa natury, tyle kraczącego uroku, że człowiek zapomina o innych sprawach tego świata. Żyje zupełnie beztrudko. Wschód i zachód słońca nad morzem są tak bezpieczne, że człowiek, który tu nie był a widziałby to na obrazie nie uwierzyłby, że to jest prawdziwe.

To też wiele spotkać tu można ludzi, którzy dopiero w tym roku „odkryli” piękno polskiego morza. Spędzając lato w kraju Plaży nadmorskich i kąpiele w morzu dają tyle siły i radości, że niewątpliwie kto tego raz zakosztował, zawsze tu spieszyć będzie. By szerokim oddechem odprężyć płuca i mięśnie i podziwiać czar polskiego morza. Jan Osobor.



Na Zjazd Sierpniowy poza legionistami i powiaki, przybędzie przeszło 80.000 osób, zakwaterowanie jednakże zostało przygotowane dla 35.000 osób. Reszta uczestników bowiem przybędzie na zjazd do Krakowa rano w dniu 6 sierpnia a wyjedzie tego samego dnia w godzinach wieczornych.

Dla osób pozostających w Krakowie tylko jeden dzień, będą zrobione specjalne przechodnia biletu reżysyjnego, umywalnie i biletu na dworzec główny i na przystanku Kraków-Podgórze. W tych punktach będą również miejsca zbiórki dla uczestników poszczególnych pociągów nadzwyczajnych. Prowizoryczne zakwaterowanie dienne urządzone zostaną również w zabudowaniach stadionów sportowych, sąsiadujących z Błonią. Kwatery będą dwójkiowego rodzaju: płatne indywidualnie, pla-

tnie zbiorowe oraz msowe bezpłatne. Przydziałem kwatery zajmie się krakowski sekretariat wojewódzki, dokąd należy kierować zgłoszenia.

### ZIAZD SIERPNIOWY W PROGRAMACH RADIOWYCH

Wszystkie uroczystości zjazdowe będą transmitowane przez Polskie Radio. Przy czym w sobotę punktem kulminacyjnym będzie apel poległych legionistów, nadany o godzinie 20.45, w niedzielę zaś 6 sierpnia przemówienie Marszałka Śmigłego Rydzia transmitowane o godzinie 11 przed południem. Wawzyscy posiadacze odbiorników radiowych winni w tym okresie udostępnić jak najszerokim rzeszom obywateli słuchania przemówienia Marszałka Śmigłego Rydzia.

# Katastrofa w Tarn. Górach

## Kiosk z dwiema osobami pod murami zawalonego domu

Dnia 27 bm. Tarnowie Góry wstrząśnięte zostały wiadomością o strasznej katastrofie zawałenia się starego domu. Przy nieczynnej od kilku lat fabryce wagonów znajdowała się 2-piętrowej wysokości hala napraw wagonów. W ub. ewartek o godz. 16.30, a więc w czasie największego natężenia ruchu, załamał się dach hali, w następstwie czego ściany murów rozwały się na 2 strony.

Stojący na stronie wschodniej murów kiosk Pawła Sosny został kompletnie zmiadżony. Znajdujący się w tragicznym momencie w kiosku żona Sosny 46-letnia Albina i 28-letni Roman Weoły, ponieśli śmierć na miejscu.

Właściciel kiosku Paweł Sosna wraz z 5-letnim synkiem uniknęli cudownie zmiadżenia dzięki temu, że przed chwilą wyszli z kiosku. Ponieważ jednak nie zdą-

żyli się jeszcze znacznie oddalić, doznał od walących się murów jedynie lekkich okaleczeń. Natomiast przejeżdżający ulicą rowerem Paweł Gaizia z Świerklańca został również zasypany. W stanie beznadziejnym przewieziono go do miejscowego szpitala.

Natychmiast wdrożone przez policję i komisję budowlaną śledztwo wyjaśni niewątpliwie właściwe przyczyny katastrofy, co uspokoi wzburzoną zaniedbaniami budowlanymi opinię publiczną.

Zabudowania fabryczne należą do firmy Walter Fuchs w Katowicach III. Zwolki zabitych z polecenia władz sądowych przewieziono do kosztowny miejscowego szpitala. Również uszkodzone zostały przewody telefoniczne oraz przewody wyokkiego napięcia.

## Awanturniczy gospodarz użył miotły jako narzędzia „porachunków”

Bielsko, 28. 7. Szczyk pod Bielskiem był widownią tragicznego wypadku, jaki miał miejsce w dniu 27 bm. Do gospodarza Jana Przybyły, przyszedł z wymówkami 27 letni Szymon Bieniek, mający na swym utrzymaniu matkę staruszkę, wdowę po inwalidzie wojennym. Bieniek wymawiał Przybyłe, że posiada go o kradzież toporka z jego zagrody.

Przybyła bezpośrednio po wypadku zbiegł jednak władze policyjne w krótkim czasie ujęły go.

Impulsywny Przybyła, słysząc te wymówki, sięgnął po miotłę i jej drążkiem uderzył Bienię tak silnie, że padł nieprzytomny na ziemię. Dopiero po dwóch godzinach usiłnych starań miejscowego lekarza, ofiara impulsu dala znak życia. Zawezwano bielskie pogotowie ratunkowe przewieziono Bienię do szpitala w Białej, gdzie stwierdzono, że Bieniek wskutek uderzenia doznał załamania czaszki i krwotoku mózgowego.

## Krowa ginie od udaru słonecznego

Na stacji w Przeworsku uległa udarowi słonecznemu jedna z krow, należąca do transportu ładowanego do Katowic. Rozszalała krowa uciekła ze stacji, szercząc poploch. Po przebiegnięciu jednego kilometra pada. Musiano ją dorznąć.

## Krab chiński grasuje w wodach niemieckich

Od kilku lat w wodach niemieckich zagnieździł się tak zwany krab chiński, który najpierw pojawił się w okolicach Hamburga u ujścia Elby przywleczony przez statki, kursujące między portami niemieckimi i Dalekimi Wschodem. Z Elby krab chiński, który rozmnaża się bardzo szybko i jest niebezpieczny dla ryb, przedostał się do dopływów rzeki. W latach 1933 do 1938 zniszczono w dolnym biegu Havelu 13.500 centnarów kraba chińskiego. W lipcu tego roku wylowiono w niektórych dniach do 376.000 krabów.



Sobota 29 lipca.  
KATOWICE — Godz. 6.00 Pieśń poranna. 6.08 Pogodny monitor z pty. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dzień k poranny. 7.15 Muzyka. 7.27 Sygnał czasu. 7.30-7.35 Audycja polnośniowa. 7.45 Wiadomości białe. 8.00 Muzyka. 8.15 „U Dorotki w ogródku” — audycja dla dzieci. 8.15 Muzyka popularna. 8.45 Wiadomości gospodarskie. 8.50 Dziennik popołudniowy. 9.00 Reclal wiadomościowy. 9.05 Audycja. 9.15 Kronika wydarzeń w technice. 9.20 Muzyka do tańca. 9.30 Muzyka polska. 9.40 Prasa słowacka. 9.45 Wiadomości. 9.50 Wzrost powietrza. 9.55 Audycja dla Polaków za granicą. 10.00 Dziennik informacyjny w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 10.05 Wiadomości sportowe. 10.10 Audycja informacyjna: Dziennik wiesolny i wiadomości meteorologiczne. 10.15 Ostatnie wiadomości dziennika wiesolnego i komunikat meteorologiczny.

Niedziela 30 lipca.  
KATOWICE — Godz. 6.00 Pieśń poranna. 6.10 Pogodny monitor z pty. 6.30 „Materiał słowny” — poradnika rolnicza. 6.40 Wieśna chwila mierzany im. Ks. Damrota. 7.00 „Czy robotnicy polscy muszą szukać pracy za granicą”. 7.15 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert. 8.30 Regionała transmisyja z Agocłowa. Po urlopowości: Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Koncert. 13.00 Wyjazd z Psm Józefa Piłsudskiego. 13.15 Muzyka. 13.30 Co słychać na śląsku? 13.35 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno-muzyczna. 13.45 Audycja dla wsi. 13.50 Reclal abrypcyjowy. 13.55 Muzyka. 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 14.05 „San Yost” — słuchowisko. 14.20 Polakom za wladzą — pogadanka. 14.30 „Co niedzieli w Karlika brzmi pianina”. 14.45 Audycja dla dzieci. 14.55 Muzyka popularna. 15.00 Wiadomości gospodarskie. 15.05 Dziennik popołudniowy. 15.10 Reclal wiadomościowy. 15.15 Audycja. 15.20 Kronika wydarzeń w technice. 15.25 Muzyka do tańca. 15.30 Muzyka polska. 15.40 Prasa słowacka. 15.45 Wiadomości. 15.50 Wzrost powietrza. 15.55 Audycja dla Polaków za granicą. 16.00 Dziennik informacyjny w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 16.05 Wiadomości sportowe. 16.10 Audycja informacyjna: Dziennik wiesolny i wiadomości meteorologiczne. 16.15 Ostatnie wiadomości dziennika wiesolnego i komunikat meteorologiczny.

REDAKTORZY DZIAŁÓW:  
Z HUT I P. PALCY: Jężyk Reak.  
DZIAŁ GOSPODARSTWA: Stanisław Szpyński.  
DZIAŁ KRYMINALNO-POLICYJNO-FABRYCZNY I LOKALNEJ MIASTA KATOWICE: Witold Mikolajewski.  
DZIAŁ INFORMACYJNY I KRONIKA PROWINCJI: Jężyk Reak.  
DZIAŁ SPORTOWY: Stefan Kiedrzyński.  
ZA OGŁOSZENIA: Stanisław Rejmanowski, Edward...

## Tarłowski i Kończak w formie

### J. Jędrzejowska bezkonkurencyjna

Trzeci dzień międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski w Gdyni pozwolił już na zorientowanie się w formie poszczególnych uczestników turnieju. Wśród mężczyzn z 4 faworytów turnieju — Tłoczyńskiego, Baworowskiego, Hebda i Tarłowskiego najlepszą formę wykazują Tłoczyński i Tarłowski, a szczególnie ten ostatni. Przyjemną niespodzianką w dotychczasowych grach sprawili młodzi zawodnicy — Gottschalk, Czajkowski, Kończak i Beldowski. Zwłaszcza Czajkowski wyróżnił się ładnym stylem gry i dużą odważą zagrań. Z pośród graczy zagranicznych żaden nie wyróżnia się wielką klasą, czego dowodem są porażki, jakie ponieśli oni w dotychczasowych spotkaniach.

W rozgrywkach pań bezkonkurencyjną jest Jadwiga Jędrzejowska, a obok niej Jugosłowianka Kovacs. Obie te tenisistki spotykają się prawdopodobnie w finale.

Sensacją trzeciego dnia mistrzostw było stosunkowo łatwe zwycięstwo Gottschalka nad Konjowcem (Jugosł) w trzech setach 6:3, 6:1, 6:4. Również i Tarłowski zaprezentował się doskonale, odnosząc zwycięstwo nad Jamain (Francja) w stosunku 6:4, 6:1, 6:3. Francuz odznaczał się dobrym, atakującym forehandem, co jednak nie potrafiło zniwelować przewagi Polaka.

Z pośród ciekawszych spotkań wymienić należy emocjonującą walkę Tłoczyńskiego z Czajkowskim, zakończoną zwycięstwem Tłoczyńskiego 6:0, 6:4, 6:2, oraz zwycięstwo Kończaka nad Spychałą odniesione w 5 setach po ciężkiej walce 6:1, 6:4, 5:7, 4:6, 6:3.

Pozostałe wyniki:  
Baworowski — Beldowski 9:11, 6:2, 7:5, 6:2 (mecz był przerwany w śróde przy stanie 9:11, 6:2).

Hebda — Niestrój 6:1, 6:2, 6:0.  
Do ćwierćfinałów zakwalifikowali się już Tarłowski, Kończak, Hebda, Tłoczyński, Gottschalk i Baworowski. W półfinale jest już Ign. Tłoczyński, który spotka się w piątek ze zwycięcą spotkania Tarłowski — Kończak.

W grze pojedynczej pań: J. Jędrzejowska — Andrutowa 6:0, 6:1.  
Gra podwójna pań: Ign. Tłoczyński — Baworowski contra Kończak — Niestrój 6:4, 7:5, 6:0, Mayer — Konjowie (Jugosł) przeciwko Czajkowski — Tomaszewski 6:3, 3:6, 6:4, 6:2.

Gra mieszana: Z. Jędrzejowska — Tarłowski przeciwko Matuszewskiej — Spychale 6:3, 6:3, Gajdzianka — Beldowski contra Zwolska — Ks. Tłoczyński 6:2, 6:2.  
Gra podwójna pań: Zwolska — Popławska przeciwko Andrutowa — Reymanowa 3:6, 6:4, 6:3.

### Reprezentanci Tunisu



Od lewej — u góry — Mabrouk Salah środkowy napastnik, Velia Carnzek kapitan sportowy reprezentacji piłkarskiej Tunisu, El Koni Belgasem środkowy pomocnik; u dołu — Belkassen — lewy pomocnik, Ben Amar Hedi prawoskrzydłowy i Jean Laurier, prezydent Związku Piłkarskiego w Tunisie i zarazem kierownik drużyny która przybywa na Śląsk celem rozegrania dwóch meczów w dniach 4 i 6 sierpnia.

## F. C. Szeged — Obóz Jamesa 4:4 (2:1)

### Wiatr strzelał bramki dla Węgrów

W czwartek rozegrany został w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną FC Szeged z Szegedynu, a teamem polskim zestawionym z graczy, biorących udział w obozie Alexa Jamesa na Bielanach. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (2:1 dla Szegedu).

Team polski wystąpił do spotkania w składzie następującym:

Krzyk (Jankowiak), Giemza, Szczepaniak, Dytko, Bukowski, Jabłoński, Baran (Schreier), Młynarek (Gendera), Wostal, Wilimowski, Pochopin.

Wynik meczu uznać należy za słuszny. Polacy gorowali i prawdziwie jako indywidualni gracze. Węgrzy jednak przewyższali zespół polski zgraniem i szybkością. Na korzyść drużyny Szegedu zapisać należy niespotykaną u zawodowców na meczach wyjazdowych ambicję i całkowicie fair grę.

Drużyna Polski grała początkowo dość niezdecydowanie, od początku jednak starała się prowadzić grę weług wskazówek swego trenera. Po przerwie Polacy wypadli już znacznie lepiej niż w pierwszej połowie i wpływ szkoły Jamesa był zupełnie widoczny. Wyróżnili się u Węgrów doskonały bramkarz Toth, środkowy pomocnik Marosi oraz napastnicy Nagy i Harangoso. W drużynie polskiej najlepszym graczem był ambitny i zaawansowany technicznie pomocnik Jabłoński a obok niego silny i przebojowy Młynarek, obrońca Giemza i obaj skrzydłowi Baran i Pochopin. Wilimowski grał dość słabo. Zarówno on, jak i Wostal zbyt rzadko cofali się po piłkę.

Początkowo drużyna węgierska ma wyraźną przewagę, która polegała silny wiatr wiejący w stronę polskiej bramki. Mimo to

w 9 minucie team polski zdobywa prowadzenie. Giemza białe rzut wolny, piłka trafia w poprzeczkę, a Wilimowski przywołanie kieruje odbitą piłkę do siatki. W 13 minucie pada wyrównanie. Honti strzela z daleka, wiatr zmienia kierunek piłki i Krzyk nie może już interweniować. Węgrzy przezwyciężają nadal mimo to Polacy mają kilka okazji do podwyższenia wyniku. Rezultat do przerwy ustala w 41 minucie lewoskrzydłowy Szegedi: Nagy. Piłka biała przez niego z kornera weneńską zostaje przez podmuch wiatru do bramki.

Po przerwie tempo gry wzrasta. W drugiej minucie Węgrzy prowadzą już 3:1. Nagy przebiega się z piłką i wspaniałym strzałem z 20 m zdobywa bramkę. Piłka odbiła się o słupki i wpadła do siatki. W 5 minucie Giemza białe wolnego przeciw Węgom i mimo „muru” z graczy węgierskich zdobywa ostrym strzałem w górny róg drugą bramkę dla Polski.

Polacy nacieraają teraz energicznie i już w 12 minucie zdobywają wyrównanie. Młynarek mija z piłką pomocnika i obrońcę Szegedu, strzelając nie do obrony w prawy róg.

Ofensywa Polaków trwa dalej i teraz kilkakrotnie mamy sposobność zdobyć prowadzenie, jednak pech Wostala i Giemzy stają temu na przeszkodzie. W 29 minucie Polska prowadzi 4:3 Pochopin ucieka z piłką, oddaje ostry skośny strzał na bramkę. Toth broni, wypuszcza jednak piłkę z rąk, a nadbiegający Wilimowski kieruje ją do bramki. Teraz następuje kilka ataków drużyny węgierskiej, dążące energicznie do wyrównania. Udaje jej się to w ostatniej minucie meczu, kiedy Harangoso wspaniałym wolem z 20 metrów kieruje piłkę pod poprzeczkę.

Sędziował p. Bergtal. Widzów ok. 4000.

## „Śląsk” przed trudnym zadaniem

Z równymi szansami staną „Śląsk” i „Fablok” jutro (w niedzielę 30 bm.) na murawie stadionu w Świętochłowicach do walki o prawo do dalszego uczestniczenia w barżach o wejście do ligi państwowej. Obie drużyny mają po trzech grach, po 5 punktów i tylko stosunek bramek jest dla Śląska nieco korzystniejszy. Pierwszy mecz świętochłowiczów z Fablokiem w Chrzanowie za-

kończył się remisem. Gra w niedzielę będzie więc o wysoką stawkę. Zwycięzca spotkania zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych o wejście do ligi.

Śląsk wystąpi do tego meczu w składzie: Stoll, Bryła, Seifert, Kamiński, Niechciol, Smol, Wićcek, Frisch, Cebula, Przewdzing i Kulawik.

Mecz rozpocznie się o godz. 17.30.

## A. K. S. — Strzelec Czerwionka w półfinale o puchar Wojewody

Jutro w niedzielę 30 bm. zostaną rozegrane na stadionie w Chorzowie zawody półfinałowe o puchar p. Wojewody Sł. dra M. Grażyńskiego pomiędzy drużynami A. K. S. i Strzelca z Czerwionki. Początek o godz. 17.30.

### „POLONIA” WARSZAWSKA SPROWADZA „Ujpest”

Stoleczna Polonia, mająca w roku bieżącym rekord frekwencji widzów na meczach piłkarskich, pragnie dać swym licznyemu zwolontarcom widowisko naprawdę wysokiej klasy sportowej i sprowadza do Warszawy na niedzielę, dnia 12 sierpnia najlepszą obecnie drużynę piłkarską Europy środkowej — Ujpest z Budapesztu. Główną atrakcją w sprawie przyjazdu Węgrów nie daly wyniku, Polonia sprowadzi praską Spartę.

### MRUGAŁA OPUSCIŁ SZPITAL

Kontuzjowany dotkliwie w czasie pamiętnego meczu A. K. S. — Połgów we Lwowie znany bramkarz Mrugała opuścił w tych dniach szpital w Chorzowie. Nie wrócił on jednak jeszcze całkowicie do zdrowia i udaje się na dalszą kurację do Bystrzy.

### G. K. S. „KRESY” W RUDZIE

Klub Sportowy Slavia z Rudy zaprosił do siebie G. K. S. „Kresy” z Chorzowa na mecz piłkarski w niedzielę, dnia 30 sierpnia br. o godzinie 17. Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie z uwagi na to, że drużyna „Kresów” pokonała niedawno mistrzowski zespół Ruchu, co niewątpliwie świadczy o jej dobrej formie.

### 06 KATOWICE — ZET-KA CHORZÓW

W niedzielę dnia 30 lipca br. odbędzie się zawody towarzyskie pomiędzy K. S. Zet-Ka Chorzów-Batory a K. S. „06” Katowice o godz. 17 na boisku K. S. „06” Katowice.

Przedtem grają drużyny rezerwowe obu klubów.

### Laehdesmaeki — najlepszy łyczkarz Finlandii

Finski rekordzista w skoku o tyczce Laehdesmaeki, który przed kilku dniami dopiero osiągnął swój rekordowy 4,09 m, poprawił obecnie znowu rekord Finlandii na 4,12 m.

Na 1,500 m Sarkama uzyskał doskonały czas 3:51,9.

W rzucie kulą Backman osiągnął najlepszy tegoroczny wynik na terenie Finlandii 15,73 m.

W Oerebro (Szwecja) odbyły się zawody o mistrzostwo Szwecji w dziesięcioboju. Pierwsze miejsce zajął Hjulström, osiągając 6,463 punktów.

### PZLA. NIE ZGODZIŁ SIĘ NA WYJAZD KUSOCIŃSKIEGO DO FINLANDII

Do PZLA. wpłynęło z Helsnek zaproszenie dla Kusocińskiego na start w zawodach, urządzonych przez klub HKV. w dniu 2 sierpnia. Równocześnie Kusociński zaproszony został do miejscowości Konvola (Finlandia) na zawody.

Zarząd PZLA., opierając się na odmowie Kusocińskiego wzięcia udziału w zawodach londyńskich, które się odbywają również w pierwszych dniach sierpnia, odpowiedział na obie propozycje odmownie.

### WYJAZD NOJEGO I STANISZEWSKIEGO DO LONDYNU NIEPEWNY

Do Polskiego Związku Lekkoatletycznego zgłosili się Noji i Staniszewski, zawiadamiając, że mają trudności z uzyskaniem płatnego urlopu na czas wyjazdu do Londynu i dlatego mogą być zmuszeni do rezygnacji z wyjazdu na międzynarodowe zawody, które mają się odbyć w stolicy Wielkiej Brytanii w dniu 7 sierpnia br. PZLA. ma interweniować w Dyrekcji Tramwajów Miejskich, gdzie pracują obaj zawodnicy, aby jednak umożliwić im wyjazd.

### MISTRZOSTWA SIATKÓWKI KATOL. STOW. MŁODZIEŻY

Zawody o mistrzostwo Śląska K. S. M. M. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 30 lipca o godz. 14:00 w Łagocinie na Zadolu. W zawodach weźmie udział 10 drużyn z całego Śląska, które w poprzednich zawodach zdobyły mistrzostwo okręgowe. Wstęp na boisko bezpłatny.

### Rosjanka pobiła męski rekord lotu na szybowcu

Szybowniczka rosyjska Olga Klepkowa odbyła w tych dniach przelot na przeszarpi ni 738 km. w linii prostej, bijąc w ten sposób dotychczasowy światowy rekord odległości lotu, zarówny w konkurencji kobiecej jak i męskiej.

Znaczący należy, że rekordy w dziedzinie szybownictwa są właściwie nieprównywalne ze względu na duże różnice warunków atmosferycznych w różnych częściach świata. Pod tym względem zaledem Sowieci są specjalnie uprzywilejowani.

### KOSZYKARZE Z NOWEJ WSI WYGRALI W CHEBZIU

Nowowiejska Sekcja Sportowa wygrała szósty z kolei mecz koszykowi o mistrzostwo Śląska, tym razem w Chebzin z tamtejszym K. P. W. w stosunku 26:20 (15:9). Mecz był ciekawy, prowadzony w bardzo szybkim tempie i wywołał duży zainteresowanie N. S. S. wygrała dzięki lepszemu zgraniu i opanowaniu nerwowemu. Sędziował b. dobrze p. Dziura z Chorzowa-Batory.

### Pierwszy mecz bokserski Słowacji

Reprezentacja bokserska Słowacji rozegrała pierwszy w swoich dziejach mecz międzynarodowy z reprezentacją B. Austrii. Mecz odbył się w Klagenfurcie, i zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Poza konkursem mistrz Włoch wagi ciężkiej Lazzari walczył z mistrzem Austrii Blätte, bijąc go na punkty.

### SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO PETERSEN NAD HVEGER

Na mistrzostwach płyczków Danii Ragnhild Hveger doznała niespodziewanej porażki na 100 m nawznak z Ove-Petersen. Petersen wygrała w czasie 1:16,6, odbierając Hveger posiadany dotychczas tytuł mistrzyni Danii.

Na 400 m stylem dowolnym Hveger wygrała jednak zdecydowanie, osiągając czas 5:20.

### „TOUR DE FRANCE”

### Sylwera Maes na czele

16 etap wyciągu kolarskiego „Dookoła Francji” rozegrany został na trasie Braicon — Anancy o długości 294 km. Etap ten, jak i poprzednie prowadził przez szczególnie trudne tereny Alp francuskich i podzielony został na trzy części, a mianowicie: 1) Briancon-Bonneval (126 km), 2) Bonneval-Bourg St. Maurice (64 km), 3) Bourg St. Maurice - Anancy (103 km).

Po tym etapie w dalszym ciągu na czele klasyfikacji ogólnej wyciągu utrzymuje się zawodnik belgijski Sylwera Maes, który przed dwoma dniami odebrał prowadzenie Francuzowi Vietto, spychając go na drugie miejsce. Na trzecim miejscu znajduje się kolarz belgijski Vlaemick 4) Clemens, 5) Viissers. Na etapie Briancon — Anancy uczestnicy wyciągu mieli do pokonania dwie wysokie przełęcze a mianowicie Gelbier i Izeran.



## Po pracy — wypoczynek Wczasy letnie pracowników „Skarbofermu“

Akcja wczasów letnich dla pracowników fizycznych posiada doniosłe znaczenie przede wszystkim na terenie Śląska, gdzie ze względu na panujące warunki higieniczne wytworzone istnieniem wielkiego przemysłu, racjonalny wypoczynek po całorocznej pracy stał się rzeczą konieczną. Z tych względów koncepcja wczasów letnich, powstała u nas od niedawna, bo zaledwie od dwóch lat, znalazła na Śląsku specjalne zrozumienie.

Na łamach naszego czasopisma wielokrotnie była poruszana kwestia wczasów, organizowanych przez różne zakłady pracy, co doskonale przyczyniło się do zobrazowania a tym samym zapoznania ogółu z istotą samych wczasów, jako jedną z najnowszych dążeń w dziedzinie ostatnich zagadnień społecznych.

Dzisiaj pragnielibyśmy stworzyć obraz doskonale zorganizowanych wczasów w r. 1939 przez „Skarboferm”. Wzorem roku 1938 „Skarboferm”, wykorzystując doświadczenia zeszłoroczne, wczasy swych pracowników tego roku rozszerzył i ulepszył.

Twórcą wczasów letnich dla pracowników „Skarbofermu” p. Gen. Dyrektor Dr J. Zagórowski, obrał za miejsce wypoczynkowe piękną górską okolicę w Węgierskiej Górze, posiadającą jako popularne u nas letnisko idealne warunki klimatyczne.

Wczasy zostały urządzone w wydzierżawionej na ten cel obszernej willi-pensjonacie „Urzuła”, położonej na stoku górskim, z pięknym widokiem na okolicę, otoczonej ogrodem i naturalnym zadrzewieniem. Opodal płynący strumień dostarcza w dni upalne upragnionej kąpieli.

Dom wypoczynkowy pracowników „Skarboferm” w Węgierskiej Górze pod względem higienicznym odpowiada wszelkim wymaganiom zdrowotnym. Korzystając z pobytu w Domu wypoczynkowym mieszczą w schludnych pokojach, zaopatrzonej w wszelkie wygody. U współlokatorów — przeważnie bliskich kolegów jednego warsztatu pracy — panuje atmosfera koleżeńską.

W jadalni oraz w innych pomieszczeniach panuje wzorowa czystość i estetyka. Program dnia ujęty został w ten sposób, aby możliwie jak najmniej absorbować czas przebywających na wczasach, i pozostawić im wolny wybór „zajęć”, z których najważniejszym jest odpoczynek i tylko odpoczynek! Zajęcia zbiorowe — jeżeli można je tak nazwać — polegają tu przeważnie na urządzaniu z inicjatywą samych robotników pięknych wycieczek górskich, do czego zachęcają liczne w tych stronach szlaki turystyczne.

Regulamin Domu wypoczynkowego ogranicza tylko do przestrzegania porządku i higieny, co ze względu na zbiorowość współżycia jest rzeczą nieodzowną, a przy tym nie nakłada żadnych więzów na uczestników wczasów, któreby wykluczały ich swobodę.

Dom wypoczynkowy jest zaopatrzonej w bibliotekę, czasopisma, gry towarzyskie oraz sprzęt sportowy.

W dni nie pogody życie w Domu wypoczynkowym skupia się w jadalni. Tu robotnicy spędzają czas nad książką, przesiadaniem czasopism względnie przy grach towarzyskich.

Do domu wypoczynkowego w Węgierskiej Górze wysyła „Skarboferm” swoich

pracowników w turnusach, po 45 osób. Czas trwania jednego turnusu wynosi dwa tygodnie.

W ciągu sezonu tegorocznego będzie wysłanych około 500 pracowników. Koszta pokrywają w części pracownicy, resztę Zarząd „Skarbofermu”.

Korzyści, jakie robotnicy wynoszą z pobytu w Węgierskiej Górze, muszą być dostateczne — o ile nie dobre — skoro przybiera im na wadze po kilka kilogramów. Wracają wypoczęci, opaleni, z nową energią do pracy.

## Międzyzwiązkowa konferencja zawodowa w Karwinie

### Samopomocowy Fundusz Pracowniczy Zaozianński

Cieszyn, 28 lipca. W związku z odbytą w dniu 21 bm. konferencją w Inspektoracie Pracy w Cieszynie, na której Insp. Pracy, p. inż. Królikiewicz przedstawił zaproszonym przedstawicielom wszystkich organizacji zawodowych na Zaozlu rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o statucie mającego powstać Samopomocowego Funduszu, oraz w związku z poleceniem p. Ministra, aby związki zawodowe wypowiedziały się na temat ewentualnych zmian w tym statucie — odbyła się w Karwinie w dn. 26 bm. w hotelu „Gwarectwa” Międzyzwiązkowa Konferencja Zawodowa.

W konferencji tej wzięli udział: gen. sekr. Jan Juzoń, gen. sekr. dr Gawlik, sekr. okr. A. Mieszalski i sekretarze pp. Szostek, Czopa, Motyka i inni. Zastępowali by następujące związki: ZPZZ (Pracownicy umysłowi i górniczy), ZPP, CZG i ZPP (umysłowi i fizyczni).

Na konferencji tej uzgodniono, że związki zawodowe domagają się będą rozdzielania majątku pozostałego po Radach Rewiorych i utworzenia Funduszu odrębnego dla pracowników umysłowych i robotników. Nadmienić należy, że majątek ten przedstawia wielomilionową wartość a składają się na niego okazałe domy, szpi-

tal w Boguminie i place budowlane. Mający powstać Samopomocowy Fundusz będzie osobowością prawną i służyć będzie celom samopomocowym, opiekuńczym i kulturalno-oświatowym pracowników ziem odcypanych.

Wysunięto również projekt domagania się samorządu dla planowanego funduszu w miejsce określone w rozporządzeniu Ministerstwa — Rady, w skład której wchodziłyby 3 przedstawiciele pracodawców, 2 ze strony pracodawców i przewodniczący, nominat Ministerstwa z głosem decydującym.

Uzgodniono również, że wszystkie związki domagają się będą, aby udział przedstawicieli pracodawców uzależniony był od ściśle stosowania się przez ciężki przemysł do obowiązków uiszczania na rzecz Funduszu przypadającej na pracodawców części składek, oraz, aby na dwóch przedstawicieli pracodawców zasiadających w zarządzie Funduszu przypadł jeden delegat pracodawców.

Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Jan Juzoń, dr Gawlik, A. Mieszalski i Motyka, postanowiono uzgodnione poprawki do projektowanego statutu przedstawić w formie memoriałów miarodajnym czynnikom.

## Z życia organizacyjnego Polskiego Zw. Zaw. Czeladników ZPZZ.

W dniu 7 bm. odbyło się zebranie ścisłych zarządów oddziałów Polskiego Zw. Zaw. Czeladników ZPZZ okręgu katowickiego. Na zebraniu tym powołano do życia Zarząd Okręgu Katowickiego, w skład którego wchodzi: Józef Holota, Tarasiewicz Maciej, Antoni Pietrzak, Henryk Modrzejewski, Blaski Paweł. Ponadto w skład dalszych członków Zarządu Okręgu Katowickiego wchodzi wszyscy prezesi Oddziałów, względnie ich zastępcy.

Między innymi powołano poszczególne komisje organizacyjne, a mianowicie: do Komisji umów zbiorowych i zarobkowych wybrano na przewodniczącego p. Karola

Jasiczka, prezesa Zarządu Głównego Pol. Zw. Rentobiorców ZPZZ. Do Komisji Propagandowo-Prasowej wybrano również p. Karola Jasiczka. Do Komisji Gospodarczo-Finansowej p. Eliasza Engelbeta, wreszcie do Komisji Kulturalno-Oświatowej p. Glacila Konrada.

Ponadto omówiono szereg ważnych spraw natury organizacyjnej.

Wobec powyższego Zarząd Okręgowy komunikuje, że wszelkie sprawy z Oddziałów Okręgu Katowickiego należy kierować na ręce Zarządu Okręgowego Polskiego Zw. Zaw. Czeladników ZPZZ Katowice, Plac Wolności 12, telefon 323-65.

## O dyskwalifikację przewodniczącego rady zakładowej

Rybnik, 28 lipca.

W ub. czwartek rozpatrywała Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa sprawę niewłaściwie zwolnionego z kop. „Dębieńsko” robotnika Wilhelma Kurpanika z Czerwionki. Wobec oświadczenia przewodniczącego rady zakładowej socjalisty Szewczyka, że wniesione zażalenie było spóźnione, Komisja sprawę odrzuciła. Sekretariat okr. Z. P. Z. Z. w Rybniku wobec takiego stanu rzeczy wyetiąpił o dyskwalifi-

kację rady załogowego Szewczyka, zarzucając mu wprowadzenie władzy w błąd, ponieważ jak stwierdzono, zażalenie Kurpanika wpłynęło zaraz następnego dnia po otrzymaniu zwolnienia, a nie — jak Szewczyk twierdził — w tydzień później. Zrozumiałe, że postępowanie socjalistycznego przewodniczącego rady zakładowej, mającego za zadanie bronienie interesów robotniczych wywołało wśród załogi ogólne niezadowolenie.

## Poważny sukces wyborczy górników ZPZZ.

Na kopalni „Dąbrówka Śląska” w Małej Dąbrówce odbyły się wybory do Rady Zakładowej, do których zgłoszono 2 listy. Lista Związku Górników ZPZZ zdobyła 4 mandaty i 1 uzupełniający, podczas gdy lista ZPP zdołała skupić głosów, wystarczających na 1 mandat.

Wynik wyborów świadczy, że robotnicy kop. „Dąbrówka Śląska” ocenili pracę dotychczasowej Rady Zakładowej, która wespół ze Związkiem w okresie unieruchomienia kopalni „Dąbrówka Śląska” dotychczas wszelkich starań, by uruchomić ko-

palnie, udowodniła jej gospodarczo, a robotnikom skazanym niemal na półtora miesięczne bezrobocie wyjednać doraźne zapomogi.

Również pod koniec ub. tygodnia odbyły się wybory do Rady Zakładowej na kopalni „Bote Dary” w wyniku których, na listę kompromisową ZPZZ padło 440 głosów i przy obliczeniu uzyskała 4 mandaty i 1 uzupełniający. Centralny Związek Górników w wyborach tych stracił jeden mandat.

## Z obrad Polskiego Związku Kelnerów Z. P. Z. Z. w Cieszynie

W tych dniach odbyło się w Cieszynie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Kelnerów. Głównym tematem obrad było objasnienie członkom o treści zawartego układu zbiorowego oraz wszelkie sprawy, dotyczące organizacji, jak i również wysłanie zawodników na II ogólnopolskie zawody zrecznosci w Gdyni. Referat dotyczący układu zbiorowego, wygłosił p. Włodek i Porebski.

Następnie odbyło się posiedzenie nowo wybranych delegatów ze wszystkich zakładów pracy przemysłu gastronomicznego Cieszyna. P. Włodek pouczył delegatów o ich działalności na podstawie układu zbiorowego w poszczególnych zakładach pracy. Sekr. Porebski zaznaczył, że wszelkie obowiązki delegatów, wynikające z ich stanowiska, winny być zafatowane sumiennie i uczciwie, nie narażając organizacji na niepotrzebne dysonansy pomiędzy Związkiem a pracodawcami.

## Kronika gospodarza

### SPRAWA NIEBYWAŁEGO SPADKU CEN PSZENICY—TEMATEM ROZMÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

Spadek cen pszenicy do niebywałego niskiego poziomu na rynkach światowych wywołał wprost katastroficzny stan rzeczy dla tych szczególnie krajów, które żyją przeważnie z rolnictwa, a więc m. in. i dla Polski. W lipcu notowano w Liverpoolu (Anglia) pszenicę z dostawą po 3 sh. 6½ d., podczas gdy dwa lata temu cena wynosiła 10,8 sh., a rok temu 6,4 sh. Tak niskie ceny pszenicy, jak w roku bieżącym nie notowano już od przeszło 350 lat.

W celu zaradzenia temu stanowi rzeczy, zebrali się w Londynie przedstawiciele czterech głównych krajów produkujących pszenicę, a mianowicie: Argentyny, Australii, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Po przedyskutowaniu całego zagadnienia, ustalono trzy najważniejsze punkty, które mają zarządzić już teraz: 1) ograniczenie rozmiarów produkcji, 2) ustanowienie światowej ceny minimalnej i 3) przydział kwot eksportowych. Ponieważ w niektórych państwach istnieją przeszkody konstytucyjne, przeto wprowadzenie wyżej podanych punktów nie może nastąpić. Tymczasem produkcja w roku bieżącym zapowiada się wprost rekordowo. Tak wysokich zbiorów pszenicy nie notowano od kilku lat. Zapasy wojenne czynione przez wiele państw przyczyniły się tylko w niewielkim stopniu do odciążenia rynku. Innego sposobu zaradzenia spadkowi cen pszenicy na razie nie ma. Stąd należy wnioskować, że pszenica miała raczej tendencję zniżkową.

### HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W PIERWSZYM PÓŁROCZU

Obroty handlu zagranicznego Polski w roku bieżącym zwiększyły się znacznie zarówno pod względem tonażu, jak i wartości. Ogólny obrót w pierwszym półroczu 1939 wyniósł 11.714.953 tony na sumę 1.317.219.000 zł, wobec 8.738.062 ton za 1.219.156.000 zł, w odpowiednim okresie 1938 roku. Oznacza to wzrost ilościowy o 2.976.891 ton a wartościowy o 98.063 tys. złotych.

Zwiększenie się globalnej cyfry obrótów tłumaczy się znacznym wzrostem eksportu, natomiast import uległ pod względem wartościowemu zmniejszeniu. Eksport w pierwszych sześciu miesiącach b. r. wyniósł 9.821.226 ton, wartości 672.439.000 zł, wobec 7.071.493 ton za 556.047.000 zł w analogicznym okresie 1938 roku, import 1.893.707 ton za 644.780.000 zł, wobec 1.665.569 ton wartości 663.109.000 zł w pierwszym półroczu 1938 r.

### CEDULA URZĘDOWA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 28 lipca.

Ceny rozumieją się za tonar standardowy, węgł. średniej jakości na 100 kg w handlu hurtowym, parzył wagon Katowice, przy dostawie dobiaczej.

CENY ORIENTACYJNE: Perenna jedn. czerwona węgł. małego 22-23,50, jednolita 21,50-22,50, szara 21-21,50, żyto I-14,25, Jędrzyński 20-20,50, pastewny 17,50-17,75, Owies jednolity 20,25-20,50, zbier. 19,50-19,75, Kukurydza 18,75-18,75. Mąka pszenna wyciagowa 6-80 proc. 39,50-41, 0-35 proc. 38-39, gat. I 0-50 proc. 36,50-37,50, gat. I-A 0-50 proc. 34,50-35,50, gat. II 0-50 proc. 32-33, gat. II 35-45 proc. 28-29, gat. II 50-60 proc. 22-23, gat. IIIA 0-50 proc. 19-20, gat. II 0-50 proc. 19-20, gat. II 0-50 proc. 17-18, gat. III 0-50 proc. 16-16,50, pastewna 11-11,50, razowa 0-50 proc. 29-30, Mąka sytylna wyciagowa 0-80 proc. 28,25-28, gat. I-A 0-50 proc. 28,25-24, razowa 0-50 proc. 61-61,50 — Mąka sytylna czarna superior 41-41,50, Ostryba pasusna gruboziarnista standardowego 11-11,50, średnio 10-10,25 11,50-12,50, Wilczys 46-48, Paszka biała 40,50-41,50, krasa 34-36, kolorowa 29-31, Wyka 29-29,50, Peluska 28-29, Lubin 20,75-17-17,50, niebiały 18,50-14, Nak 80-83, Kuchy Juliana 23,50-24, rzepakowe 12,80-13, Brzoź solowy 24,50-25, a pastak palmowy 12-12,50, stercznikowy 16-16,50, laski 21-21,50, pszenkowy 11,50-11,75, kokosowy 15,50-14, Słoma prasowana 3,50-4, Siano łakowe 7-7,50, Siano konopna 8-8,50, Tęczałka spokojna, Ogólny obrót 98 ton.

## Zebrań

Zebrań Polskiego Związku Zawodowego Czeladników Z. P. Z. Z.  
Niedziela, dnia 30 lipca 1939 r.  
Katowice: Zebranie Oddziału Malarzy i Laskarzy o godzinie 10 w sali świetlicy związkowej, Plac Wolności 12.  
Katowice: O godz. 10 na drugiej sali świetlicy związkowej zebranie Oddziału Stolarzy.  
Bielszowice: O godz. 14 Oddział Ogólny, a sali p. Wszelki. Sprawy bardzo ważne.

## Głosujemy na listę Z. P. Z. Z.

W dniu 29 lipca br. odbędą się wybory do Rady Zakładowej hut „Zgoda” w Zgode. Lista Polskiego Związku Zawodowego Metalowców ZPZZ ma Nr 1 z czolowymi kandydatami: 1. Ciupala Ign., 2. Grembski Paweł, 3. Czerwiński Walenty, 4. Kuznik Klemens, 5. Gryc Jan i inni.

Just ogrodek z druku

# SPIS GAZET I CZASOPISM

## RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ ORAZ PORADNIK REKLAMOWY NA ROK 1939/40

Zawiera: **Wszystkie pisma w Polsce. Dokładne adresy wydawców. Nazwiska wydawców i redaktorów - ceny ogłoszeń, prenumeraty i t. p. oraz pisma polskie w Ameryce i innych krajach.**

Nakładem: **MURA OGŁOSZEŃ TEOFIL PIETRASZEK**  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 113. TEL. 509-72, 509-73 i 609-73

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy.

### Popierajcie kupców

ogłaszających się w „Polsce Zachodniej”

## Kino „Słońce” - Katowice

Od dziś i dni następne  
Piękny film polski p. t.

# C.O.P. — Stalowa Wola

to dumna i chluba całego narodu, to hymn na cześć pracy i ludzkiego geniuszu

Przez tego: **Wesoła, pełna humoru i pogody komedia p. t.**

## Pod gołęb niebem

z udziałem: Meg Lemonnier, Jean Pierre Aumont, Michel Simon  
Dozwolony od lat 10

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sąd Grodzkiemu w Wodzisławiu Sl. re. w. H. Jan Kłauziński, mający kancelarię w Wodzisławiu Sl. w Sądzie pokój nr 36, na podstawie art. 676 i 678 k. p. c. ogłasza do publicznej wiadomości, że dnia 1 września 1939 r. o godz. 9.30 w Wodzisławiu w Sądzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa i Amalii Krupów w Turzy pow. Rybnik nieruchomości: Turza wylaz 12, 171, składająca się z domu mieszkalnego, domu gospodarczego, stajni drowniakowej, kurnika i polepki, studni na wodę, płotów i ogrodzenia, drzew owocowych i parceli o łącznym obciążeniu 0,2544 ha. Kategoria gruntowa przezeń w Sądzie w Wodzisławiu Sl. Nieruchomość oznaczona została na sumie złotych 2.600.—, cena zaś wywołania wynosi 21.900 zł 30.

Przytępujący do przetargu obowiązują jest sędzię rekojmie w wysokości 2.600.—.

Do nabycia powyższej nieruchomości potrzebne jest zezwolenie Pana Woj. Sl.

DRUGA LICYTACJA: H. Km. 1849/38.

Dnia 1 września 1939 r. o godz. 10 w Wodzisławiu Sl. w Sądzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Ignacego Wierzonka i żony Joanny w Wodzisławiu nieruchomości: Wodzisław Hnia wylaz 1. 424, składająca się z domu mieszkalnego, podziemia zabudowanego, ogrodu i parceli o łącznym obciążeniu 0,1930 ha. Kategoria gruntowa przechowana w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu Sl. Nieruchomość oznaczona została na sumie złotych 8.900 zł 10, cena zaś wywołania wynosi 21.678 zł 80.

Przytępujący do przetargu obowiązują jest sędzię rekojmie w wysokości 8.900.—.

Do nabycia powyższej nieruchomości potrzebne jest zezwolenie Pana Woj. Sl.

Akta mota przeliczeń w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu Sl., ul. Bogumińska w Sądzie pokój nr 54, Wodzisław Sl., dnia 24 lipca 1939 r. (4852) KŁAUZIŃSKI

Komornik Sąd Grodzkiemu w Wodzisławiu Sl. I. Km. 1228/39, 1449/37, 1500/39.

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Oglašam, że w drodze publicznej licytacji sprzedam dnia 31 lipca 1939 r. w Katowicach następujące przedmioty:

a) przy ulicy Kościuszki nr 48 o godzinie 10-tej: aparat radiowy 3-lampowy, aparat do wyrobu wody sodowej i wentyl redukcji, oszacowane na sumę 820.— zł.

b) przy ulicy Wojewódzkiej nr 25 o godzinie 10.30: urządzenie pokojowe meksykańskie, urządzenie pokojowe japońskie, urządzenie pokojowe wiedeńskie, oraz różne inne przedmioty znajdujące się w mieszkaniu, oszacowane na sumę 2.600.— zł.

c) przy ulicy Mszczajskiej nr 1 o godzinie 11.45: 7 par butów damskich, 4 buty wycielane, 2 szaty, oszacowane na sumę 500.— zł.

Ruchomości powyższe okładają można w dniu licytacji w tej samej chwili wyżej oszacowanie.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO  
w Katowicach rezerwa I. (4857)

### GO KTO WOLI?



— Proszę pana, jaka jest woda?  
— Mówią, że jest dobra i zdrowa, ja jednak wolę wino czerwone.

### SLĄSKIE LINIE AUTOBUSOWE W KATOWICACH

ogłaszają pisemny przetarg ofertowy nieograniczony

na wykonanie fundamentów pod budowę warsztatów i hali konserwacyjnej dla garazu w Katowicach obok ul. Mickiewicza.

Do przetargu obowiązują przepisy rozporządzenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej z dnia 6 października 1938 r. (Dz. U. Sl. nr 19, poz. 39) o dostawach i robotach na rzecz związków komunalnych.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy.

Termin składania ofert do dnia 8 sierpnia 1939 r. godz. 11.

Oferty należy składać w przepisanej formie w Dyrekcji Śląskich Linii Autobusowych w Katowicach ul. Marszałka Piłsudskiego nr 19, pokój nr 6. do skrzynki przetargowej.

Warunki i potrzebne formularze ofertowe otrzymać można w Dyrekcji Śląskich Linii Autobusowych, pokój 6. (4983)

SLĄSKIE LINIE AUTOBUSOWE.  
URZĄD WOJEWÓDZKI ŚLĄSKI  
ogłasza

### konkurs

na 2 wolne stanowiska inżynierów w Oddziale Drogowym Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego.

Jedno stanowisko inżyniera referendarza z wymaganą praktyką drogową przynajmniej 3-letnią i nieprzekroczonym 40-tym rokiem życia.

Drugie stanowisko dla młodego inżyniera, dobrego statyka, do obliczania konstrukcji mostowych.

Wyngrodzenie dla inżyniera referendarza zależnie od kwalifikacji VII lub VI grupa uposażenia oraz dodatk lokalny i budowlany, a dla inżyniera mostowego grupa VIII i dodatk lokalny i budowlany.

Podania należy wnieść do Wydziału Personalnego Urzędu Wojewódzkiego śląskiego najpóźniej do dnia 5 sierpnia 1939 r.

Do podania należy dołączyć:

- 1. Dyplom inżyniera budowy dróg i mostów
- 2. świadectwa z praktyki zawodowej,
- 3. poświadczenie obywatelstwa,
- 4. dokument urodzenia,
- 5. świadectwo stosunku do służby wojsk.,
- 6. życiorys.

ZA WOJEWODĘ:  
(—) dr Wierzbiański,  
Naczelnik Wydziału.

### Przetarg ofertowy

ZARZĄD MIASTA CIESZYŃNA ogłasza niniejszym pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na wykonanie robót brukarskich. Oferty w kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót brukarskich przy rozbudowie ul. Marsz. Rydza Śmigłego” z terminem ważności do 31 grudnia 1939 r. należy wnieść do Zarządu Miejskiego w Cieszynie do dnia 7 sierpnia rb. godz. 10.30, w którym to terminie rozpocznie się przetarg.

Do oferty powinien być dołączony kwit na złożone w Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5 proc. oferowanej ceny. Zarządowi Miejskiemu służy prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Z dalszymi warunkami interesowani zainteresować się mogą w dni powszednie w Miejskim Urzędzie Budowlanym, ratusz II piętro, pokój nr 30 w godzinach od 9—12-ej oraz otrzymać tam za zwrotem kosztów potrzebne odpisy.

BURMISTRZ:  
Rudolf Haller w r.

### Przetarg publiczny

ogłasza Wydział Powiatowy w Pszczynie na wykonanie przepustu żelbetonowego ramowego o świetle 4 m na drodze gminnej Ornontowice—Chudów, z terminem wnoszenia ofert do dnia 12 sierpnia 1939 r. do godziny 10-ej. Pełny tekst ogłoszenia przetargowego umieszczono w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego”, oraz na tablicy Urzędowej Wydziału Powiatowego w Pszczynie. (4888)

PRZEWENCICZACY  
WYDZIAŁU POWIATOWEGO:  
( ) dr Olszewski.

### WOLNE POSADY

Stenograf(ka) od 12—15 sierpnia rb potrzebna do stenografowania obrad konferencyjnych. Oferty do P. Z. pod „Stenograf”.

### LOKALE HANDLOWE

Skład z mieszkaniem lub bez. Chorzów - Batory, M. Piłsudskiego 154, główna ulica, zaraz do wynajęcia. (4888)

### MIESZKANIA

Mieszkanie składające się z 3-ch pokoi i kuchni oraz przedpokojem, w tem 1 pokój obszerny nadający się na pracownię, położone w centrum Katowic obok dworca (w starym domu), zamienić na dwa pokoje z kuchnią z wygodami, również w śródmieściu Katowic. Oferty do P. Z. pod „3 pokoje”.

### SPRZEDAŻE

Sprzedam samochód ciężarowy „Ford” 2 tonowy, oraz przyczepkę do samochodu osobowego, nosność 400 kg. Jan F. Sikora, skład żelaza Wodzisław Sl. (4982)

### 2 pokoje

nieumeblowane z ew. urządzeniem kuchni, położone o 2 minuty od teatru w Katowicach do wynajęcia. Oferty do P. Z. pod „Centrum”.

### RÓŻNE

Dam 20 000 złotych na 1 hipotekę tylko w Katowicach. Zgłosz. do P. Z. pod nr 3415.

### Mieszkanie

4 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój przy dworcu wynajmę. Dąbrowska Mała, Piłsudskiego 4, m. 6. (4977)

### Chcesz

coś kupić lub sprzedać, daj drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej”

### Poszukuję pokoju próżnego

od zaraz lub później, najchętniej w Bogucicach, Katowicach lub Zawodzin. Zgłoszenia do P. Z. pod M. S.

### Polowanie do wynajęcia

W niedzielę 30 bm. o godz. 16-ej w lokalu p. Morejszkowej w Wisle Małej odbędzie się publiczny przetarg na wynajęcie polowania.

URZĄD GMINNY.  
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Oglašam, że w drodze publicznej licytacji sprzedam:

11. Km. 1862 i 2417/39

1) dnia 1 sierpnia 1939 r. a) o godzinie 10-tej w Mysłowicach przy ulicy Jawuskiej nr 50 następujące ruchomości: radioparapet 4-lampowy, biuro restauracyjny, zegar szafkowy, stół, bufet z 4 krzesłami do piwa, oszacowane na sumę 620.— zł.

11. Km. 2298/39 b) o godzinie 10.30 w Szopienicach przy ulicy M. Piłsudskiego 45 następujące ruchomości: 60 metrów różnych materiałów na ubrania mekarskie, suknie damskie i płaszcze damskie, oszacowane na sumę 695.— zł.

2) dnia 2 sierpnia 1939 r. 11. Km. 2255/39 a) o godzinie 11.30 w Mysłowicach przy ul. M. Piłsudskiego 8 następujące ruchomości: 2 dywany, 12 stor do okien, 9 kap na łozka, oszacowane na łączną sumę 2060.— zł.

11. Km. 2452/39 b) o godzinie 10.30 w Szopienicach przy ulicy Piawoskiej 9 następujące ruchomości: radioparapet 3-lampowy, maszyna do szycia, szafka na ubrania 3-drzwiowa z lustrem, umywalk z lustrem i płyta marmurowa, 2 szafki buczne, oszacowane na łączną sumę 545.— zł.

11. Km. 2393/39 c) dnia 3 sierpnia 1939 r. o godzinie 10.30 w Kocotowicach - Dwór następujące ruchomości: maszyna polowa, 15 sztuk fotofonów kinowych, aparat projekcyjny kinowy kompl., oszacowane na łączną sumę 925.— zł.

11. Km. 1881/37 a) o godzinie 9.15 w Mysłowicach przy ulicy Piłsudskiego 8 następujące ruchomości: 45 metrów różnych materiałów na ubrania damskie, oszacowane na sumę 695.— zł.

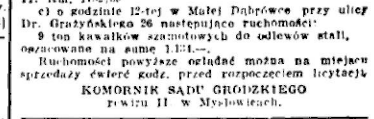
11. Km. 2567/39 b) o godzinie 11.45 w Szopienicach przy ulicy Rodzińskiej 1 następujące ruchomości: aparat kinowy projektora, 15 sztuk fotofonów kinowych, aparat projekcyjny kinowy kompl., oszacowane na łączną sumę 925.— zł.

11. Km. 1782/39 c) o godzinie 12-tej w Małej Dobrzewie przy ulicy Dr. Grzybskiego 26 następujące ruchomości: 8 ton kawałków szmatowych do odlewów stali, oszacowane na sumę 1.121.— zł.

Ruchomości powyższe okładają można na miejscu sprzedaży między godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO  
rezerwa II w Mysłowicach.

### ROZMÓWKA TOWARZYSKA.



— Przedstawiam ci kuzynkę z Australii. Zimę spędzi w tym locie u nas, gdyż ubiegłej zimy ją spędziłam lato u niej!

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 2, I. p. Telefony: do godz. 18-tej 337 67 i 350 85 po godz. 18-tej 304 26 i 308 78 Rękopisów nie zwraca się

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303 551. Przymiowanie abonamentu i ogłoszeń

Reprezentacja: Głogów: ul. Pocztowa 2, tel. 411 83. Bielsko: Nad N. prem 2, tel. 36 57. Cieszyn Zachodni: Marsz. Piłsudskiego 4, tel. Cieszyn II, nr 17-15. Rybnik: G. mgaz. tel. 8, tel. 11-84 i 11-37

Abonament z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Adm. nistracja, Reprezentacja, Poczta Głogów Agenc. K. osk.

## CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 lam = 68 mm) za 1 mm jednoladonowy na stronie tytułowej 1,00 na stronie 2-ciej i 3-ciej . . . . . 0,90 za 1 mm jednoladonowy w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,80

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo Kupa, sprzedate, zamiany, ofiarowanie pracy itd. . . . . 0,20 gr dla poszukiwaczy pracy . . . . . 0,10 gr matrymonial . . . . . 0,30 gr Za pierwsze słowo i teny druk ceny podwojone. Najniższa cena drobnego ogłoszenia 2,00 — dla poszukujących pracy z 1,00 — matrymonialnie z 2,50.

NEKROLOGI na stronie tytułowej za 1 mm jednoladonowy 1,00 zł na 2-kiej i 3-ciej stronie tekstu (działu redakcyjnego) . . . . . 0,90 zł na dalszych stronach tekstu (działu redakcyjnego) . . . . . 0,80 zł w dalsze ogłoszeniowym za 1 mm jednoladon. 0,30 gr

WARUNKI OGÓLNE: Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego poprawienia ogłoszenia o II. treść i sposób ogłoszenia nie zostały wypisane. Zaistnienie omyłek bęwa uwzględnione o tyle, o ile zezwalała na to waga i rodzaj tytułu techniczne.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 14-tej dnia poprzedzającego